

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Ciąg dalszy ze str. 1

świecie i znicze, składając kwiaty na mogiłach, społeczeństwo woj. białostockiego żyło hoid pamięci Zmarłych.

★
Egzamina sprawności w tych miastach dachy dachy handlu i komunikacji. Odkazem z cmentarzy były liczne stoiska i kwiaty, znicze i świecami. Specjalnie dla miłośników komunikacji ulatwiono dojazd na cmentarze. Podobnie zresztą jak liczne dodatkowe pociały. W miejscach szczególnie nasłonek, już od wczesnych godzin porannych aż do późnego wieczora czuwały nad bezpieczeństwem ruchu drogowego i przechodniów liczne patroli Milicji Obywatelskiej oraz służby dyspozytorskie MPK. Mimo dużej ilości pojazdów przybyłych z całego kraju i zagranicy nie nastąpiło żadnych wypadków. (h)

★
Tysiące świec i zniczy zapłonęło wczoraj na łomżyńskim cmentarzu. Zapłonęły świece na grobie Jakuba Wagi — znanego botanika, pedagoga szkół łomżyńskich, autora „Flory polskiej” — pierwszego w naszym kraju podręcznika botaniki. Społeczeństwo Łomżyńskie pamiętało także o grobie Feliksa Bernatowicza, twórcy pierwszej w naszej literaturze narodowej powieści historycznej „Pojawienie się”.

Znicze symbolizujące pamięć zapłonęły pod pomnikiem powstańców z roku 1831, na grobie Antoniego Budzyskiego — znanego archeologa, badacza wschodniego Mazowsza, zmarłego w roku 1855, Łukasza Serafina — nauczyciela tajnego nauczania z czasów carskich. Upamiętniano też miejsce pod murem cmentarnym — miejsce stracił o kresu okupacji. Wiązanki kwiatów położono pod drzewami, gdzie gestapo w roku 1943 zamordowało wielu Polaków i gdzie drzewa do dziś noszą ślady kul.

Jak co roku harcerze zaciągnęli warty przed grobem swego kolegi — Leona Kallowskiego, który zginął w 1918 roku podczas rozbrajania Niemców. Warty zaciągnęli również w alei pomordowanych w walce o wolność ludową.

Tego dnia, zapłonęły świece na mogiłach zbiorowych ofiar faszyzmu w Łomżyźnie, Czer-

Spadek przewagi labourystów w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) — Pozycja mniejszościowego labourystowskiego rządu premiera Jamesa Callaghana w Izbie Gmin uległa dalszemu osłabieniu, w związku z nagłym zgosem w sobotę deputowanej, 54-letniej Millie Miller. Pani Miller pokonała w 1974 roku swego konserwatywnego rywala w okręgu Ilford North zaledwie różnicą 778 głosów. Wynik wyborów uzupełniających z tego okręgu do Izby Gmin może ostatecznie skłonić premiera Callaghana do zrezygnowania z planów rozwiązania parlamentu przed upływem kadencji (październik 1979).

Warto przypomnieć, że w początkach października były labourystowski minister oświaty Reginald Prentice zdecydował się opuścić szeregi Partii Pracy i podczas nowej sesji Izby Gmin rozpoczynającej się w czwartek 3 listopada przyłączyć się do konserwatywnej opozycji. W związku z tym w 635-osobowej Izbie Gmin Partia Pracy dysponuje obecnie tylko 308 mandatami i los mniejszościowego gabinetu leży w rękach 13 deputowanych liberalnych. Torsy mają 280 mandatów.

Kapryśne jezioro

LONDYN (PAP) — Niespodziewanie przyniósł usilnie odcieplenie i przyniósł uczuci irlandzkiego jeziora Loch — Fannshina, położone w południowej części Republiki Irlandii, okresowo — raz na kilka lat — prawie całkowicie „znika”. Na dnie jeziora pojawiają się dwie studnie, które, jak należy się domyśleć, odpływa woda. Po pewnym czasie basen jeziora znów napętnia się wodą. W czasie odpływu gnie zginęła ryba, a dno jeziora zamienia się w trzęsawisko.

Geolodzy przypuszczają, że gdzieś w pobliżu znajduje się jezioro podziemne. Oba jeziora łączą kanały. Kiedy poziom wody w jeziorze podziemnym gwałtownie obniży się, Loch — Fannshina „znika”. Kiedy zaś pod ziemią jest woda w bród — „na pierwszy rzutek” zamiast trzęsawiska znów powstaje jezioro.

Egzaminy wstępne na uczelnie chińskie

PEKIN (PAP) — W tym roku po raz pierwszy od rewolucji kulturalnej odbędą się Chińskie egzaminy wstępne na uczelnie. Zostaną one przeprowadzone w listopadzie i grudniu, a ich akademicki rozmiar będzie wieloletni. Wprowadzenie egzaminów wstępnych jest wywołane w praktyce, jaka ustawiła się od czasu rewolucji kulturalnej, kiedy zaczęto przyjmować młodzież na studia bez egzaminów, kierując się wyłącznie kryterium politycznym. Wskutek tych praktyk poziom szkolnictwa w Chinach obniżył się zatrważająco. Spowodowało to również brak dyscypliny w szkołach i uczelniach. Przypy-

wonim Borze, Zagrobach — Zakrzewie, oraz w Zambrowie na kwatery cmentarnych żołnierzy Wojska Polskiego i na cmentarzu jeńców radzieckich. Miejsca młodzieży złożyła jedynowe wiązanki na mogiłach pomordowanych przez hitlerowców w Łokach Kościelnych, Czarnowie — Unadach, Kuleszach Kościelnych, Meżeninie, Grabowie, Andrzejewie, Kłukowie, Miastkowie, Nowogrodzie, w Kurpiach na mogile kpt. Władysława Raginisa obrońcy odcinka „Wizna” i w Grabowie na mogile zbiorowej żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Znicze zapłonęły także na mogiłę żołnierzy radzieckich w Szczuczynie.

Ziemia Łomżyńska oddała w dniu wczorajszym hoid swym najbliższym, członkom rodzin, ludziom, którzy tworzyli historię tej ziemi, którzy dla jej szczęścia oddali swe życie. (zp)

★
W Suwałkach, które w okresie okupacji były miejscem najwęższej rozprzeczności terroru hitlerowskiego, harcerze i przedstawiciele starszego społeczeństwa uroczystości złożyły wieńce w miejscach kaźni bojowników Ruchu Oporu przy ul. 22 Lipca, w podsuwalskim lesie, gdzie rozstrzelano kilkadziesiąt osób oraz na cmentarzu ponad 45 tys. jeńców radzieckich zamordowanych pod Suwałkami. Harcerze zaciągnęli warty honorowe. Złożono kwiaty i wieńce, zapalono znicze i zaciągnęli warty na licznych cmentarzach żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie naszego kraju. Szczególne uroczystości obchodzili mieli obchody Święta Zmarłych na cmentarzach — pomnikach pod Góldapią, gdzie spoczywa ok. 30 tys. żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie tych terenów, w Elku, Giżycku, Olecku, Augustowie, Olszance — gdzie trwały ciężkie zmagania wojenne z okupantem, w miejscu stracił o kresu okupacji. Wiązanki kwiatów położono pod drzewami, gdzie gestapo w roku 1943 zamordowało wielu Polaków i gdzie drzewa do dziś noszą ślady kul.

Tego dnia, zapłonęły świece na mogiłach zbiorowych ofiar faszyzmu w Łomżyźnie, Czer-

Z. Brzeziński o celach polityki zagranicznej USA

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, red. St. Głębicki pisze:

W ostatnią niedzielę października doradca prezydenta USA d/s bezpieczeństwa Zbigniew Brzeziński wziął udział w jednym z niedzielnych programów publicystycznych koncernu telewizyjnego NBC, odpowiadając na zadawane mu przez dziennikarzy pytania. Omówił zasady oraz cele, do jakich zmierza polityka zagraniczna obecnej administracji.

Z wypowiedzi Z. Brzezińskiego wynikało, że za najważniejsze problemy stojące przed Stanami w dziedzinie

W SKROCIE

▼ WARSZAWA — Z okazji święta narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przypadającego w dniu 1 listopada, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wysłował depesze gratulacyjne do prezydenta i przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierii Houari Boumedien.

▼ GENEWA — We wtorek w Genewie odbyło się spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii prowadzący rozmowy w sprawie zawarcia porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

▼ MOSKWA — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało szacowny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego marszałkowi Nikolajowi Ogarowowi — szefowi sztabu generalnego po upadku okupacji niemieckiej, pierwszemu zastępcy ministra Obrony ZSRR.

▼ LONDYN — Pochodzący z lutego 1921 roku nieznaną portret Władimiera Lenina sprzedany został w tych dniach na aukcji artystycznej w Londynie. Obraz przyspieszył jest malarzowi rosyjskiemu W. Sierowowi.

▼ KATOWICE — Na międzynarodowym konkursie muzycznym w Genewie II nagrodę i wyróżnienie specjalne „Prix Paul Striell” zdobyła katowicka śpiewaczka (kontralt) Urszula Mitrega.

▼ KAIR — W Teheranie opublikowano dane na temat stanu ludności w Iranie na koniec listopada ub. roku. Na podstawie przeprowadzonego wówczas spisu ludności przynajmniej 33,6 mln obywateli.

dem może być sprawa studenta, który podczas egzaminu pismem oddał czysty arkusz egzaminacyjny, protestując przeciwko „burzyszyzmom” metodą oceny wiedzy studentów. Egzamin został mu anulowany. Do upadku okupacji niemieckiej przynależała nieznaczna liczba tej młodzieży mogła być kierowana na studia. Ostatnio, w wyniku perturbacji politycznych ostatnich 12 lat opóźnienia w nauce chińskiej będą odczuwalne przez 20-30 lat.

Stosunki Kuba-USA

WASZYNGTON (PAP) — Na konferencji prasowej, która odbyła się w Berkeley w stanie Kalifornia, stały przedstawiciel Kuby przy ONZ, Ricardo Alarcon de Cesa, oświadczył, że normalizacja stosunków między Kubą a Stanami Zjednoczonymi byłaby istotnym wkładem w utrwalenie pokoju międzynarodowego i osłabienie napięcia między państwami. Cesa stwierdził jednak dalej, że chociaż stosunki między oboma krajami w ostatnim czasie poprawiły się, mówienie o normalnych stosunkach jest przedwczesne. Główną przeszkodą normalizacji jest blokada ekonomiczna Kuby przez USA, która stanowi wyraz nierealistycznego podejścia USA do sytuacji na wyspie.

Kryzys francuskiej lewicy

PARYŻ (PAP) — Korespondent PAP, Robert Bielecki, pisze:

Sekretarz generalny FPK, Georges Marchais przemawiając na wiecu w Vitry oświadczył, że „wszystko wskazuje na to, iż Francois Mitterand i Robert Fabre doszli do porozumienia, że należy przystąpić do wyborów parlamentarnych bez wspólnego programu”. Georges Marchais dodał, że przywódca Partii Socjalistycznej i Ruchu Lewicowców Radek nie chcą wspólnego programu, który zobowiązałby ich do krocznia droga jednolitej lewicy, bowiem boją się, iż w przyszłości będą musieli prowadzić wspólnie z ministrami komunistycznymi politykę postępu społecznego, demokracji i niezawisłości narodowej.

Nie ulega wątpliwości — pisze R. Bielecki — że sojusz francuskiej lewicy przeżywa wyraźny kryzys od momentu, gdy 23 września Partia Socjalistyczna i Ruch Lewicowców Radek odmówili przedyskutowania propozycji aktualizacji wspólnego programu, przedstawionych przez FPK.

Poszukiwania zabójców Scnleyera nie ustają

BONN (PAP) — Poszukiwania terrorystów na obszarze RFN i na obszarach innych państw zachodnioeuropejskich trwają nadal. Zarząd stowarzyszenia zachodniemieckich wydawców prasy zakomunikował w poniedziałek, iż w dniach od 31 października do 3 listopada, federacyjni urzędy kryminalne będzie mogły bezpłatnie zamieszczać we wszystkich dziennikach i czasopiśmie ogłoszenia i informacje związane z poszukiwaniem terrorystów. Federalny urząd kryminalny przygotował całokształt materiałów, związanych z poszukiwaniami.

W miejscowości Zweibrücken nieznanymi sprawcy podłożyli bombę przed wejściem do budynku sądu. Eksplozja, do której doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, była tak silna, że zniszczyła front budynku oraz znajdujący się nie opodal, niedawno orestreturowany barokowy budynek z XVIII stulecia. Na szczęście oberżelo się bez ofiar w ludziach.

Nieoczekiwany polów

MOSKWA (PAP) — Siedmiu mężczyzn przyszło załadować zdobycy radzieckiego trawera „Stupino”, który przebywał na łowiskach w rejonie Południowych Kuryli. W sieci zaplątał się ponad 300-kielogramowy żółw morski. Jest to nadzwyczaj rzadki przypadek pojawienia się tego zwierzęcia w wybrzeży ZSRR. Najprawdopodobniej przynależał z tropikalnych wód Oceanu Spokojnego, znoszony podwodnymi, ciepłymi prądami.

W Trzecim Świecie

Miasta-monstra w 2000 roku?

GENEWA (PAP) — Nie kontrolowany wzrost demograficzny i rozwój miast sprawia, że ok. roku 2000 w Trzecim Świecie powstaną miasta-monstra. Meksyk liczyć będzie 32 mln mieszkańców, Sao Paulo — 26 mln, Bogota, Bombaj, Kalkuta, Jarkarta — po 10 mln lub więcej. Szacunki te oznaczają, że miejska ludność krajów rozwijających się wzrośnie o tyle, ile liczą obecnie wszystkie miasta na świecie.

Te zastraszające prognozy zawiera studium profesora Paula Bairocha z Genewy zatytułowane „Zatrudnienie i wielkość miast”, które zostało opublikowane przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP). Szwajcarski naukowiec wyraża opinię, że już obecnie 90 miast w różnych krajach świata przekroczyło krytyczną granicę swego wiel-

ZSRR przygotowuje się do wielkiego jubileuszu

Ciąg dalszy ze str. 1

wej. Wezmą w nim udział radzieccy przywódcy partyni i państwowi, przedstawiciele wszystkich republik związkowych i goście zagraniczni. Moskiewska rozgłośnia radiowa będzie transmitować bezpośrednio do posiedzenia do wszystkich zakątków świata, a radziecka telewizja, za pośrednictwem satelitów, przekaże przebieg posiedzenia do krajów socjalistycznych i Finlandii.

7 listopada, w dniu 60-lecia rewolucji, na Placu Czerwonym w Moskwie odbędzie się tradycyjna defilada wojskowa i manifestacja ludzi pracy. Moskwa już od dawna przygotowuje się do jubileuszu. Ulice i place przybierają odświętny wygląd. Ludzie pracy Związku Radzieckiego witają 60-lecie Wielkiego Października nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Trwa socjalistyczne współzawodnictwo w fabrykach i na polach, w kopalniach i w transporcie.

★
MOSKWA (PAP) — Od zwycięstwa Wielkiego Października do zbudowania rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego — oto bohaterska droga, jaką przebył naród radziecki pod przewodnictwem leninowskiej partii komun-

Sytuacja w Libanie nadal napięta

BEJRUT (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

Na terenach południowego Libanu sytuacja jest nadal napięta, mimo wysiłków podejmowanych dla przyspieszenia realizacji umowy libańsko-syryjsko-palestyńskiej. Podpisana już przed paroma miesiącami akademia oświadczyła, że wycofanie wszystkich oddziałów, a więc tak palestyńskich, jak i irackich oraz zastąpienie ich jednostkami tworzącymi się od podstaw armii libańskiej. Jednakże proces ten przewlekła się. Zdaniem kół politycznych, przyczyną tego jest fakt, że nie udało się do tej pory przezwyciężyć głębokich różnic w interpretowaniu umowy. Głównym powodem utrzymania się napięcia jest stanowisko skrajnej prawicy, sprzymierzonej wojskowo i politycznie z Izraelem. Uzasadnia ona wy-

cofanie swych oddziałów od opuszczenia przez oddziały organizacji Wyzwolenia Palestyny nie tylko południowej części Libanu, ale w ogóle tego kraju.

Przedstawiciele OWP wyrażają pełną gotowość realizacji umowy, domagają się jednak aby wycofanie się antagonyzujących jednostek odbywało się w zależności od tego czy to z strony przeciwna. Argumentem palestyńskim jest przekonanie, że pozostawienie jednostek palestyńskich w południowej części Libanu przy ich bliskiej współpracy z Izraelem stanowiłoby zachwianie równowagi politycznej w państwie. O tym jasno jest ta współpraca wymownie świadczyło, że ostatnio władze izraelskie przynależą wysoki odznaczenia szefom bojówek faszystowskich, działających w południowej części Libanu.

W Zachodnich Niemczech trwa dyskusja nad problemem terroryzmu. Zarząd główny związku zawodowego pracowników wiedzy i wychowania, wydał oświadczenie, w którym jednoznacznie potępia terroryzm i akty przemocy, jednakże jednocześnie ostrzega przed rzucaniem oszczerstw na wszystkich, myślących krytycznie i określaniem ich jako „sympatyków”. Tego rodzaju postępowanie stwarza klimat „duchowego terroryzmu” w RFN.

W miejscowości Zweibrücken nieznanymi sprawcy podłożyli bombę przed wejściem do budynku sądu. Eksplozja, do której doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, była tak silna, że zniszczyła front budynku oraz znajdujący się nie opodal, niedawno orestreturowany barokowy budynek z XVIII stulecia. Na szczęście oberżelo się bez ofiar w ludziach.

W Trzecim Świecie

Miasta-monstra w 2000 roku?

GENEWA (PAP) — Nie kontrolowany wzrost demograficzny i rozwój miast sprawia, że ok. roku 2000 w Trzecim Świecie powstaną miasta-monstra. Meksyk liczyć będzie 32 mln mieszkańców, Sao Paulo — 26 mln, Bogota, Bombaj, Kalkuta, Jarkarta — po 10 mln lub więcej. Szacunki te oznaczają, że miejska ludność krajów rozwijających się wzrośnie o tyle, ile liczą obecnie wszystkie miasta na świecie.

Te zastraszające prognozy zawiera studium profesora Paula Bairocha z Genewy zatytułowane „Zatrudnienie i wielkość miast”, które zostało opublikowane przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP). Szwajcarski naukowiec wyraża opinię, że już obecnie 90 miast w różnych krajach świata przekroczyło krytyczną granicę swego wiel-

tycznej — głoszą opublikowane 1 października podręczniki, które sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierował do uczestników Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Rosji, aktywnych bojowników o wia-

dyć Rad.

Wy, komuniści starszego pokolenia — pisze L. Breżniew — zwracając się do weteranów Rewolucji Październikowej — aktywni uczestnicy wydarzeń 1917 roku, uczyniliście wszystko dla zwycięstwa Rewolucji Październikowej, dla ugruntowania władzy Rad, zawsze kroczycie w awangardzie pionierów budowy socjalizmu i komunizmu, wytrwale brońcie się zdobywcę rewolucji przed zakusami wrogów. Na wszystkich etapach tej chlubnej drogi dawaliście dowody bezgranicznej wierności wielkiej sprawie Lenina.

Również dzisiaj, tak jak zawsze, znajdujecie się we wspólnym szeregu budowniczych nowego społeczeństwa, stale przekazujecie nowym pokoleniom ludzi radzieckich, młodzieży swoje komunistyczne przekonania, swoją wiedzę, ogromne rewolucyjne doświadczenie. Jako konsekwentni propagatorzy idei marksizmu-leninizmu, wierni bojownicy o

Sytuacja w Libanie nadal napięta

BEJRUT (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

Na terenach południowego Libanu sytuacja jest nadal napięta, mimo wysiłków podejmowanych dla przyspieszenia realizacji umowy libańsko-syryjsko-palestyńskiej. Podpisana już przed paroma miesiącami akademia oświadczyła, że wycofanie wszystkich oddziałów, a więc tak palestyńskich, jak i irackich oraz zastąpienie ich jednostkami tworzącymi się od podstaw armii libańskiej. Jednakże proces ten przewlekła się. Zdaniem kół politycznych, przyczyną tego jest fakt, że nie udało się do tej pory przezwyciężyć głębokich różnic w interpretowaniu umowy. Głównym powodem utrzymania się napięcia jest stanowisko skrajnej prawicy, sprzymierzonej wojskowo i politycznie z Izraelem. Uzasadnia ona wy-

cofanie swych oddziałów od opuszczenia przez oddziały organizacji Wyzwolenia Palestyny nie tylko południowej części Libanu, ale w ogóle tego kraju.

Przedstawiciele OWP wyrażają pełną gotowość realizacji umowy, domagają się jednak aby wycofanie się antagonyzujących jednostek odbywało się w zależności od tego czy to z strony przeciwna. Argumentem palestyńskim jest przekonanie, że pozostawienie jednostek palestyńskich w południowej części Libanu przy ich bliskiej współpracy z Izraelem stanowiłoby zachwianie równowagi politycznej w państwie. O tym jasno jest ta współpraca wymownie świadczyło, że ostatnio władze izraelskie przynależą wysoki odznaczenia szefom bojówek faszystowskich, działających w południowej części Libanu.

W Zachodnich Niemczech trwa dyskusja nad problemem terroryzmu. Zarząd główny związku zawodowego pracowników wiedzy i wychowania, wydał oświadczenie, w którym jednoznacznie potępia terroryzm i akty przemocy, jednakże jednocześnie ostrzega przed rzucaniem oszczerstw na wszystkich, myślących krytycznie i określaniem ich jako „sympatyków”. Tego rodzaju postępowanie stwarza klimat „duchowego terroryzmu” w RFN.

W miejscowości Zweibrücken nieznanymi sprawcy podłożyli bombę przed wejściem do budynku sądu. Eksplozja, do której doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, była tak silna, że zniszczyła front budynku oraz znajdujący się nie opodal, niedawno orestreturowany barokowy budynek z XVIII stulecia. Na szczęście oberżelo się bez ofiar w ludziach.

W Trzecim Świecie

Miasta-monstra w 2000 roku?

GENEWA (PAP) — Nie kontrolowany wzrost demograficzny i rozwój miast sprawia, że ok. roku 2000 w Trzecim Świecie powstaną miasta-monstra. Meksyk liczyć będzie 32 mln mieszkańców, Sao Paulo — 26 mln, Bogota, Bombaj, Kalkuta, Jarkarta — po 10 mln lub więcej. Szacunki te oznaczają, że miejska ludność krajów rozwijających się wzrośnie o tyle, ile liczą obecnie wszystkie miasta na świecie.

Te zastraszające prognozy zawiera studium profesora Paula Bairocha z Genewy zatytułowane „Zatrudnienie i wielkość miast”, które zostało opublikowane przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP). Szwajcarski naukowiec wyraża opinię, że już obecnie 90 miast w różnych krajach świata przekroczyło krytyczną granicę swego wiel-

realizację leninowskiej generalnej polityki partii i nieustraszeni kontynuatorzy rewolucyjnych tradycji narodu radzieckiego, tradycji walki i pracy, wnoszące doniosły wkład w ogólnopartijną sprawę. Wazna szlachetna działalność w dziedzinie wychowania młodzieży w duchu radzieckiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu podkreśla w zakończeniu L. Breżniew — spotyka się z uznaniem i gorącą aprobatą partii komunistycznych i całego narodu radzieckiego.

Kampania polityczna I. Gandhi

DELHI (PAP) — Były premier Indii, pani Indira Gandhi, kontynuuje rozpoczętą przed kilku tygodniami kampanię polityczną w północnych stanach indyjskich. Jak wynika z doniesień agencji, w wielu rejonach i stanach pani Gandhi witaly liczne rzesze zwolenników politycznych, wysuwając hasła powrotu byłego premiera do władzy. W licznych wystąpieniach w czasie podróży po kraju, pani Gandhi podkreślała, że w ostatnim czasie padła ofiara represji politycznych rządzącej Partii Ludowej, która za wszelką cenę pragnie doprowadzić do ograniczenia popularności byłego premiera. Pani Gandhi jednocześnie zaprzeczała informacjom, rozpowszechnianym przez działaczy Janaty, jakoby była odpowiedzialna za nadużywanie władzy i korupcję.

Trybunał Russella zbada sprawę praw człowieka w RFN

BONN (PAP) — Jak wynika z oświadczenia rzecznika Fundacji Russella, trzeci międzynarodowy trybunał Russella zbada m.in. problem pozabawiania obywateli RFN prawa wykonywania zawodu ze względu na ich przekonania polityczne. Jak wiadomo, uchwała premierów krajów RFN z 1972 roku zabrania zatrudniania w służbie publicznej tzw. elementów skrajnych, co godzi głównie w ludzi o poglądach postępowych.

Niezależnie od tego, trybunał Russella ma także zbadać, czy w RFN są ograniczenia prawa konstytucyjne.

Modernizacja Kanału Sueskiego

KAIR (PAP) — Zarząd Kanału Sueskiego w Ismaili poinformował, że w niedziele podpisano kontrakt z konsorcjum amerykańsko-holenderskim w sprawie zbudowania nowego 19-kilometrowego odcinka wzdłuż tego szlaku wodnego. Koszt tej inwestycji mają na celu zminimalizować przepływy kanału, ocenia się na 85 mln dolarów. W sumie do połowy lat osiemdziesiątych mają być oddane do użytku trzy dodatkowe odcinki kanału, co zwiększy przepływność do obecnego koryta, m. in. w rejonie Port Saidu i jeziora Timsah.

W miejscowości Zweibrücken nieznanymi sprawcy podłożyli bombę przed wejściem do budynku sądu. Eksplozja, do której doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, była tak silna, że zniszczyła front budynku oraz znajdujący się nie opodal, niedawno orestreturowany barokowy budynek z XVIII stulecia. Na szczęście oberżelo się bez ofiar w ludziach.

W Trzecim Świecie

Miasta-monstra w 2000 roku?

GENEWA (PAP) — Nie kontrolowany wzrost demograficzny i rozwój miast sprawia, że ok. roku 2000 w Trzecim Świecie powstaną miasta-monstra. Meksyk liczyć będzie 32 mln mieszkańców, Sao Paulo — 26 mln, Bogota, Bombaj, Kalkuta, Jarkarta — po 10 mln lub więcej. Szacunki te oznaczają, że miejska ludność krajów rozwijających się wzrośnie o tyle, ile liczą obecnie wszystkie miasta na świecie.

Te zastraszające prognozy zawiera studium profesora Paula Bairocha z Genewy zatytułowane „Zatrudnienie i wielkość miast”, które zostało opublikowane przez Międzynarodową Organizację Pracy (MOP). Szwajcarski naukowiec wyraża opinię, że już obecnie 90 miast w różnych krajach świata przekroczyło krytyczną granicę swego wiel-

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

I LIGA PIŁKARSKA
Lech Poznań — Wisła Kraków 0:0
Polonia Bytom — Zawisza Bydgoszcz 2:0 (1:0)
Zagłębie Sosnowiec — Legia Warszawa 0:3 (0:2)

DZIS PUCHAROWE REWANŻE
Opady emocje polskich kibiców, związane z eliminacjami piłkarskich mistrzostw świata, w środę szły się jednak koleją na porcję emocji, spowodowana występami polskich drużyn w Pucharze UEFA. Tu jednak nadzieje naszych kibiców są mniejsze. Dwójka polskich zespołów pozostałych jeszcze w rozgrywkach pucharowych Włocławek Łódź i Górnik Zabrze — stoi przed bardzo trudnym zadaniem utrzymania się w Pucharze UEFA.

FINAŁY PIŁKARSKICH MŚ 1986 W IRANIE
Finały piłkarskich mistrzostw świata odbędą się w 1978 r. w Argentynie, w 1982 r. w Hiszpanii, a w 1986 r. w Kolumbii.

Po ślabej grze

Jagiellonia-Radomiak 1:1

Zia passa piłkarzy Jagiellonii w II lidze w dalszym ciągu trwa. Po sobotniej porażce z Baltykiem Gdynia 0:1, białostockie nie wykazały atutu własnego boiska, także wczoraj, remisując z Radomiakiem 1:1 (0:0). Przeważenie dla Radomiaka zdobył Zdzisław 84 min. Sędzią w Łodzi był z Warszawy, widzów tylko około 600.

JAGIELLONIA: Korotkiewicz, Staniewicz (60 i 90 min. Kapu), Zapiec, Górecki, Tomasz, Skoczylas, Bielski, Szalecki, Sielwinski (od 59 min. Łaskowski), Karalus, Drankowski.
RADOMIAK: Błaszczak, Mrozek, Kosiec, Kalita, Różalski, Zguzka (od 79 min. Szymański), Strzemiński, Walczak, Wanat, Woźniak, Turowski (od 87 min. Wójcysz).

Złota kartkę otrzymał Mrozek (Radomiak).
W wyniku kolejnego dotknięcia urobku punktowego z Baltykiem, 1:1 z Radomiakiem sytuacja białostockiej drużyny w tabeli stała się wprost bezna-... Szansa utrzymania się w II lidze, mamy na myśli te trzy, zredukowane zostały niemal do zera. Jagiellonia jest zdecydowanie outsiderem a swoją grą, niestety, nie stwarza racjonalnych przesłanek do nadziei na poprawę w kolejnych spotkaniach.

W meczu z Radomiakiem, nastawionym raczej na zwycięstwo z Białogostem remis, białostockie...

PRZEPŁATANIE

PODSZENIE CIĘŻARÓW
W Tarnowskich Górach odbyły się mistrzostwa Polski seniorów federacji „Kolejarz”. Startowali także szefowie Górnika, Bystrzyk, którzy zajęli 3 miejsce w gronie 9 zespołów kolejowych. Zwycięzcy drużyny Tarnowskich Gór przegrali z Bystrzą 1:2.

W grupie północnej II ligi odbył się wczoraj jeszcze jeden mecz. W Świdniku, gdzie trenerem Avia zdołała tylko zremisować z Polonią Warszawa 1:1 (0:0). Pozostałe mecze trzymają się w rytmie, w piątek 1 listopada w klubie ZS. Następnym turniejem we wtorek o godz. 18.

RYNÓZ SPORTEWY
W piątkowej punktacji białostockiej „Grand Prix” — zwyciężyli J. Pawluczuk, wygrali w klasyfikacji generalnej. W klasyfikacji rocznej na podium prowadzi B. Nadowski. Kolejny turniej odbędzie się w piątek 1 listopada w klubie ZS. Następnym turniejem we wtorek o godz. 18.

Suwański sport szkolny

Na trasach wokół Pięknego Góry w Góldapi odbyły się wojewódzkie

kształtowanie świadomych postaw ludzi, ich przekonań i ambicji, zaangażowania w realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zadaniem niezwykle ważnym. Dlatego znajduje się ono w centrum uwagi instancji i organizacji partyjnych, jest stałym elementem ich działalności ideowo-wychowawczej. Rozwijaniu i pogłębianiu tej działalności są różnorodne formy szkolenia partyjnego.

Jakie są główne kierunki edukacji politycznej w nowym roku szkolenia naszym regionie? Jakże niesie on z sobą nowe treści i formy? Publikujemy na ten temat krótkie sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR w łomżyńskim, łomżyńskim i Suwałkach.

KSZTAŁTOWANIE ŚWIADOMOŚCI I AMBICJI



Stanisław Kafar
— sekretarz KW PZPR w Suwałkach:

— W nowym roku szkolenia partyjnego jednym z naszych istotnych celów będzie dalsze doskonalenie współdziałania lektorów, wykładowców i eminarzystów z organizacjami podstawowymi, wieczorowymi szkołami kulturalnymi i Wieczorowym Uniwersytem Larkszu. Leninizm. Dużą wagę przywiązujemy również do szkolenia eminarzystów PZPR. Uważamy bowiem, że bardzo wiele zależy od pierwszego — jeśli tak rzecz można — wejścia młodych ludzi w szeregi partyjne. Zresztą o sprawach młodzieży, problemem rodziny i wychowania dzieci, poświęcać należy i w dalszym ciągu poświęcać będziemy szczególnie dużo miejsca.

Obok stałego rozszerzania zakresu szkolenia i wzbogacania jego tematyki naszymi do aktualizowania przydatnych programów, przystosowania ich do dynamicznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych i politycznych kraju i województwa. Chodzi bowiem o to, aby cechowała je niezbędna elastyczność, czyli żywe reagowanie na aktualne potrzeby społeczne i polityczne.

W tym roku wprowadziliśmy pięć nowych programów szkoleniowych, a jednemu z nich — problemowi jakości pracy i efektywności gospodarowania — poświęcamy szczególnie wiele uwagi. Temat ten pozostaje bowiem w ścisłym związku z edukacją ekonomiczną, jak najszerzego grona aktywów gospodarczych. Szczególnie mocno akcentować będziemy rolę mistrza w zakładzie pracy, będącego łącznikiem między zagłosem, organizacją partyjną a dyrekcją. Konkretnie działania, a także narady i spotkania, pozwolimy na stworzenie obrazu dorobku oraz niedociągnięć w dziedzinie szeroko pojętego szkolenia polityczno — ideologicznego. Mamy kon-

Halina Piotrowska-Olczak

— sekretarz KW PZPR w Białymstoku:

Zarówno możliwości jak i potrzeby bardziej skutecznego oddziaływania na postawy polityczne, społeczne i moralne ludzi, na ich świadomość i ambicje nakładają na wszystkich członków partii obowiązek stałego doskonalenia pracy ideowo — politycznej i wychowawczej. Chodzi przy tym szczególnie o pełniejsze niż dotąd korzystanie z agitatywnych, a więc bezpośrednich, form pracy z ludźmi i wśród ludzi, w środowisku zatrudnienia i miejscu zamieszkania. Więcej — chodzi o korzystanie z tej wysoce efektywnej formy oddziaływania nie przy okazji, lecz w sposób ciągły, nieustanny. Prawda jest przecież taka, że jednorazowa agitacja może spowodować chwilową zmianę zachowania człowieka, ale ukształtowanie jego świadomości, jego stosunek do spraw państwa, społeczeństwa, rodziny czy wręcz powierzonych mu obowiązków można tylko drogą codziennej wytrwałej i przemyślanej pracy.

Konkretnie postanowienia w dziedzinie działalności masowo — politycznej i ideowo — wychowawczej znajdują poczesne miejsce w podstawowych dokumentach partyjnych — uchwałach VII Zjazdu i kolejnych plenarnych posiedzeń KC. W uchwałach i wytycznych Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Realizacja zadań wynikających z tych dokumentów służyć coraz lepiej różnorodnym formom szkolenia partyjnego, które stale poszerzamy i doskonalimy.

byłoby egzekwować obowiązki członka.

Wychowawcza funkcja zebrania partyjnego polega na kształtowaniu nowego, socjalistycznego typu więzi partyjnej, w której — na zasadzie centralizmu demokratycznego — nie ma zwierzchników i podwładnych, a każdy z członków, bez względu na pozycję i zajmowane stanowisko, ma takie same prawa i obowiązki.

Sila i skuteczność ideowo-wychowawczego oddziaływania członka partii na środowisko jest proporcjonalna do tego, w jakim stopniu on sam kieruje się zasadami, które głosi, w jakim stopniu cechy i wartości, które upowszechnia, są cechami i zaletami jego osobistej postawy. Patriotyzm, który wyraża się tylko w słowach, jest frazesem. Aby zwiarał w sobie żywą, pobudzającą i inspirującą treść, musi wyrażać się w określonej postawie wobec spraw państwa, narodu, wobec własnego środowiska i współobywateli. W działaniu służącym społeczeństwu. To samo dotyczy wszystkich innych wartości ideowo — moralnych, jakie może reprezentować sobą człowiek.

Kluczowe znaczenie dla wzrostu siły i autorytetu partii ma praktyczne wdrażanie zasady indywidualnej odpowiedzialności każdego członka i każdej organizacji za realizację tej polityki. Wymaga to doboru takich form i metod działania, które umacniać będą więzi partii z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, które jednocześnie będą całe społeczeństwo w codziennym efektywnym gospodarowaniu, pomnażającym uzyskany już dorobek kraju i umacniającym jego liczącą się miejsc w świecie.



Waldemar Szpaliński

— sekretarz KW PZPR w Łomży:

— Po VII Plenum KC PZPR przyjęliśmy zasadę, że pracą ideowo — wychowawczą i polityczno — propagandową zajmują się na co dzień wszyscy członkowie i kandydaci partii, wszystkie jej organizacje i instancje. Może więc powstać pytanie: po co są wobec tego wyspecjalizowane ognia — takie jak Wydział Pracy Ideowo — Wychowawczej, Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego, Komisja Ideologiczna KW, gminne ośrodki pracy ideowo — wychowawczej i ich rady, zespoły problemowe czy sekretarstwo do spraw propagandy? Otóż powinny one programować i inspirować, organizować i kontrolować oraz systematycznie kształcić politycznie i ideologicznie aktyw i kadrę kierowniczą. Prowadzenie jednakże działalności ideowo — wychowawczej i polityczno — propagandowej należy do wszystkich; i tylko wtedy można liczyć na skuteczność i efekty takiej pracy, szczególnie zaś w realizacji programu społeczno — gospodarczego. Na IX Plenum KC PZPR podkreślono, że jest to warunek pomyślnych dokonań na najbliższe lata.

Świadomość potrzeby prowadzenia działalności ideowo — wychowawczej i polityczno — propagandowej wzrosła już znacznie, ale konieczne jest podnoszenie jej efektywności i skuteczności. Związane to jest z nadawaniem

jej agitatywnego charakteru. Pierwsze kroki mamy w tym względzie za sobą. Zrobiliśmy je w połowie ubiegłego roku. Wdrażanie agitacji — chodzi nam o to, a nie formę — rozwijamy w dwóch kierunkach.

Agitacyjny charakter chcemy nadać całokształtowi pracy partyjnej, począwszy od zebrania i postawy każdego członka i kandydata partii: w zakładzie pracy i miejscu zamieszkania, we własnym domu i nieformalnych kontaktach (jest to bardzo ważne), a na wszystkich formach pracy ideowo — wychowawczej skończywszy. Podnieść więc chcemy agitacyjne walory szkolenia partyjnego, działalności odczytowo — informacyjnej i lektorskiej, a także masowych imprez politycznych.

Drugi kierunek wdrażania to powoływanie oddzielnych struktur, zajmujących się wyłącznie pracą agitacyjną. Decyzją Sekretariatu KW, w organizacjach partyjnych, liczących powyżej 30 członków, powołaliśmy grupy agitatorów; są one w 144 POP w województwie. Przyjęliśmy zasadę, że pracę z agitatorami prowadzi na co dzień sekretarz POP przy udziale dyrektorów i przewodniczących rad zakładowych, jako że przedmiotem działalności agitacyjnej jest konkretna sprawa, aktualna w krótkim okresie czasu, związana bezpośrednio ze środowiskiem,

miejscem pracy, a formą — bezpośrednią rozmową agitatora z konkretną osobą.

Z pierwszych doświadczeń wynika, że ta działalność jest bardzo potrzebna, gdyż na bieżąco wyjaśniane są sprawy związane z aktualną sytuacją polityczną czy gospodarczą, a jednocześnie daje ona „zwrotną” informację o nurtujących ludzi sprawach, nastojach, sposobie rozumowania. Nie chcemy o nurtujących ludzi sprawach, w schematach, formalizmach, bo nie byłaby tym, czym powinna, szczerą, bezpośrednią rozmową zaangażowanego członka partii z najbliższym otoczeniem. Oczywiście, agitatorami muszą być ludzie ideowo aktywni, prężni intelektualnie, z inicjatywą. Zrodzić się może jednakże wątpliwość, czy przy obecnym zasięgu środków masowego przekazu agitatorzy są w ogóle potrzebni? Tak, są potrzebni. Uważam bowiem, że w procesie wychowania prasa, radio i telewizja oraz żywa rozmowa spełniają wobec siebie rolę komplementarną a nie substytucyjną. Bezpośrednia rozmowa „twarzą w twarz” daje możliwość stawiania pytań i uzyskiwania odpowiedzi, prowadzenia polemiki i wymiany myśli, a więc skutecznego kształtowania pożądanego poglądu, zachowań i postaw.

Sporo problemów pracy ideowo — wychowawczej i polityczno — propagandowej czeka jeszcze na rozwiązanie. Chociażby łączenie jej z zadaniami społeczno — gospodarczymi. Nie dopracowaliśmy się jeszcze tego, ciągle jest zbyt wiele funkcjonalizmu, resortowości. Są pierwsze kroki na drodze integracji,

ale sfera praktyki budzi zastrzeżenia i nie mało jest tu jeszcze do zrobienia. Albo stylizowanie przez działalność ideowo-wychowawczą i propagandową — polityczną rozwoju i prawidłowego funkcjonowania wszystkich ogniw, całego rozległego mechanizmu socjalistycznej demokracji. Aktywności, współodpowiedzialności, zaangażowania nie można uczyć werbalnie, nie „załatwić” tego ani najlepszy wykład, ani najlepsza prelekcja; mogą one i powinny kształtować po temu motywację i dawać niezbędne kompendium wiedzy. Trzeba jednocześnie wciąż doskonalic realne warunki urzeczywistnienia aktywności, współodpowiedzialności i zaangażowania, w czym doniosła rola — przypada wszystkim formom samorządu społecznego.

Umocnienie dominujących zjawisk pozytywnych i likwidacja zjawisk ujemnych, występujących jeszcze w naszym życiu, nie może być domeną ludzi niejako profesjonalnie do tego zobligowanych z racji zajmowanych stanowisk. Musi być do tego związane całe społeczeństwo. Zachęć, stworzyć motyw i dać szansę efektywnego działania szerokim kregom społeczeństwa — to zadanie pracy ideowo — wychowawczej i polityczno — propagandowej. Jest naszą powinnością, a zarazem ambicją, aby tym zadaniami sprostać.

z zagranicy

Opaska Temidy

ak podaje oficjalne statystyki, w okresie od 8 maja 1965 do chwili obecnej, po-
1000 osób stanęło na tere-
RFN pod zarzutem udziału
terrorystycznych zbrodniach lu-
stwa, z czego 6423 zostało
nnych prawomocnymi wyro-
w tym 151 ukarano doży-
m więzieniem.

z są tą informacją prasa
alna zamieszcza obszernie
lenia dwóch najważniejszych
dlerów z „brunatnej serii”,
razem poświęcających krytyce
tycznego procesu przed Mię-
narodowym Trybunałem No-
rskim. W książce pt. „Pro-
cedura” amerykański badacz
ley F. Smith, autor mono-
i Hillera i Himmlera, na 380
ach próbuje dowiedzieć się
rzeczników oskarżenia.

głównie z ramienia USA i Wiel-
kiej Brytanii, aby w konfliktu
stwierdzić, że nawet Julius
Streicher, ziołowy ideolog nie-
nawisli rasowej i antysemityzmu,
„nie zasłużył na karę śmierci”.
Podobne wnioski wysuwa
RFN-owski autor Werner Maser,
którego 700-stronicowe tomiszcze
pt. „Trybunał zwycięzców” o-
piera się m. in. na „naukowej
analizie” korespondencji hitle-
rowskich notabli. Maser pisze
bie osłonek, Hitler odebrał so-
bie życie, Mussolini został za-
bity bez sądu przez swych poli-
tycznych przeciwników. A prze-
cięcie tyle czołowych postaci his-
torii powszechnie, często nie
mniej obciążonych zarzutami niż
Hitler i Mussolini, umierało oto-
czonych szacunkiem we własnych
łóżkach”.

Pekińczyk z cebulką

e wszystkich miastach chiń-
skich wprowadzono zakaz
karmienia psów przez os-
tępne, a to ze względu na
ności w zwalczaniu wsiekie-
i sytuacji aprowizacyjnych.
antonie wiszą obwieszczenia:
gowanie psa w domu jest
kim przestępstwem, a winni
wykroczenia będą trakto-
jako wrogowie klasowi i
wielkiej karze”. Nietawia
jednak walka z tradycjami
tu, stynącym od wieków jako
czynnym cennych psów ras —
psów, pekińczyków i chow-

chow. Władze poszły więc na-
dawali psów do celów gospodar-
czych, medycznych (miego i
tuszczę psi są uznawani za
pryszczom, chorobom umyślo-
wym, impotencji i komplikacjach
cięższych, a zwłaszcza do celów ku-
linarnych. Specjalnie tuczone
i pieknie uchodzą za delikatne i są
po słonych cenach oferowane w
restauracjach pod różnymi posta-
kami: po angielsku, z cebulką,
w potrawce, jako pieczeń rzy-
ska, z różną itp.

JAK WYOBRAZA SOBIE SCHEMAT PGR-u PRZECIĘTNY CZŁOWIEK?
OGROMNY SZMAT ZIEMI, OSIEDLE MIESZKANIOWE, BUDYNKI INWEN-
TARSKIE. SŁOWEM: WIELKIE GOSPODARSTWO. WIZJA MA JEDNAK TO
DO SIEBIE, ŻE CZĘSTO NIE WYTRZYMUJE PORÓWNAŃ Z RZECZYWI-
STOŚCIĄ. TAK JEST W WYPADKU PGR KNYSZYN.

Dyrektor Andrzej Kolek,
gdyby chciał naszkico-
wać plan sytuacyjny
gospodarstwa, musiałby się-
gnąć po mapę, nie jednej
gminy, a kilku, na dodatek
z dwóch województw: białostockiego i łomżyńskiego.
Dopiero wtedy mógłby za-
naczyć wszystkie miejsca, w
których PGR ma swoje wło-
ści. A więc Ogródniczki — 13
km od siedziby gospodar-
stwa w Knyszynie, Starowo-
la — 19 km, Jasionówka —
17 km, Nowa Wieś — 30 km,
Białosuknie — 32 km, Miki-
cin — 36 km. Niech tylko te
odległości nie skłaniają ni-
kogo do wyciągania wnio-
sków, że PGR Knyszyn to
takie obrzydliwe gospodar-
stwo! Prawda jest inna: ma
ono bardzo rozrzucone grun-
ty. Największy „kawałek” w
Mikulinie liczy 250 hekta-
rów, są jednak i mniej-
sze. Łączny areal gruntów
wynosi zaś 3.102 ha; polo-
wa z tego to użyci rolne.
700 ha — nieużytki nadbie-
rzańskie i reszta lasy.

Aniela Łabanow

Przełamywanie „zaszłości”

Podobnie jak grunty, roz-
rzucone są obiekty. Chociaż-
by obory. Krowy hoduje się
w Knyszynie, Ogródniczki,
Mikulinie i Białosuknie. A
bukaciarne są w Nowej
Wsi i Jasionówce. Nie trze-
ba dalszej inwentaryzacji
majątkowej, aby zrozumieć, iż
konsekwencją takiego stanu

jest utrudnione gospodaro-
wanie, problem z dojazdami,
większe zatrudnienie i brak
jednego osiedla mieszkani-
owego. Oborę czy chlewnię
musi się ktoś stale opieko-
wać, pracownicy mieszkają
wiele w pobliżu.

ZWROT KU SPECJALIZACJI

Jak gospodarujemy? Czy
potrafiłmy wykorzystać
szanse? Co nam przeszkadza
w pracy i co robimy, aby o-
siągnąć lepsze wyniki?

Te pytania — i odpowie-

gólnych gospodarstwach, na
które podzielono PGR: w
Knyszynie, Ogródniczki i
Mikulinie.

Knyszyn należy do piątki
najlepszych PGR w Zjedno-
czeniu. To jest obiektywna
prawda, wykazała ją podsu-
mowanie roku gospodarcze-
go. „Osiągnięliśmy to przede
wszystkim dzięki wykonaniu
wszystkich wskaźników w
produkcji zwierzęcej” — o-
cenili dyrektor Kolek w cza-
sie zebrania. A więc ho-
dowla, kooperacja z rolni-
kami indywidualnymi, prze-
kroczona planowana prze-
daż żywności, dobra mleczność
krow. Produkcja roślinna
też nie była zła. W nieko-
rzystnym bieżącym roku
plan 4 ziób z ha wyniosły
28,3 q.

— Produkcja zwierzęca,
wartościowo, jest u nas dwu-
i półkrotnie razy większa niż
roślinna. Na niej też trze-
ba skupić główną uwagę —
stwierdzili w czasie konfe-
rencji towarzysze z kny-

ciąg dalszy na str. 5

Węgorze pamiętają O... Atlantydzio

Poszukiwacze legendarnej
Atlantydy zwracają uwa-
gę na dziwne wędrowce w-
gorzy. Ryby te odbywały dale-
ką drogę z Morza Sargassowe-
go do rzek Europy i Ameryki
Północnej. Dotychczas nie u-
dało się wyjaśnić przyczyn tej
tajemniczej wędrowki.

Pewnym wyjaśnieniem za-
gadki może być hipoteza o i-
stnieniu Atlantydy. Przed ty-
siącami lat ciepły prąd Golf-
strom, płynący wzdłuż wscho-
dniej wybrzeży Ameryki Pół-
nocnej, napotykał na potężną
przeszkodę. Była nią przypu-
szczone Atlantyda, która powo-
dowała, że jedna z odnog
prądu Golfstrom zwracała w
kierunku Morza Sargassowego.
Do tego rejonu kierowały też
swoje wody rzeki Atlantydy.

Były to idealne miejsca do
wylęgu i rozwoju węgorzy. Po
zaćmieniu Atlantydy — Golf-
strom mógł płynąć bez prze-
szkód na północ. Jednak u
węgorzy wykształcił się już
instynkt, który kazał im plynąć
w nurcie Golfstromu aż do
rejonu, gdzie znajdują się
ujścia rzek.

Dlatego też węgorze z Morza
Sargassowego dała obecnie do
rzek północnoamerykańskich
i europejskich. (PAP)

CZYTELNICZY REDAKCJA

LAURKA DLA KIEROWCY

Jako stała czytelniczka „GW”, często spotykam na łamach gazety gorzkie słowa pod adresem kierowców PKS. Dlatego pragnę napisać Wam o kierowcy, który zdaniem pasażerów może uchodzić za wzór. Spotykam go często na trasie Białystok — Bondary i wiem, że nazywa się p. Toczyłko. Jest grzeczny i uprzejmy, pomaga starszym pasażerom, zawsze znajduje dla nich siedzące miejsce. Jego postawa, zyskuje w jadących słowa uznania i stwarza dobrą atmosferę w autobusie. Gdy rozmawiałam kiedyś z tym kierowcą na temat jego pracy, mówił, że lubi swój zawód, ale marzy o tym, aby jeździć jeszcze lepszymi pojazdami, które nie zawodziłyby ani pasażerów ani kierowców. Wierzę, że to życzenie spełni się.

A.R. BIAŁYSTOK
(nazwisko i adres znane red.)

KŁOPOT Z AUTOBUSEM

Kiedy nasze dzieci ze wsi Brzozowo dojeżdżały do szkoły w Węgliszynie autobusem podległym Oddziałowi PKS w Mławie, wszyscy byli zadowoleni. W nowym rozkładzie jazdy trasa została zmieniona, dzieci mają z tego powodu duże trudności z dojazdem, a nasze podania i prośby dyrekcja PKS w Kętrzynie zbywa milczeniem. Zbliża się zima i strach pomyśleć, że nasze dzieci będą musiały chodzić po 6 km do szkoły. Jak tego uniknąć?

A.S. BRZÓZOWO
(nazwisko znane red.)

DZIĘKUJĘ SPORTOWCOM

Jestem wdową po kombatancie, uczestniku II wojny światowej i sama prowadzę gospodarstwo rolne. Jest mi szczególnie trudno w okresie spienienia prac polowych. Toteż chciałabym serdecznie podziękować żołnierzom, członkom klubu sportowego za pomoc przy wykopkach ziemniaków i buraków.

WŁADYSŁAWA BUŁA
Olszewo

CZY ZBIERAĆ MAKULATURĘ?

We wsi Pawłówka, gmina Przeróś, jest punkt skupu makulatury i opakowań szklanych. W praktyce jednak nie można z tego punktu korzystać. Od roku uzbierało mi się dużo papierowych worków po paszach trzciowych, ale na moje pytania co mam z tym zrobić, pani magazynier narzekła, że nie przyjmuje makulatury, bo ma zapelniony magazyn. Myślę, że jest coś nie w porządku z organizacją pracy na tym odcinku, bo jeśli są punkty skupu, to ktoś powinien odbierać z nich makulaturę, jeśli w ogóle jest ona potrzebna? — A mówi się, że to cenny surowiec

MIESZKANIEC WSI PAWŁÓWKA

ŁĄZNIA BEZ PARY

Mojm zdaniem stan higieny łaźni miejskiej w Suwałkach jak i poziom jej usług budzi ostatnio duże zastrzeżenia. Brudne posadzki i ściany, częsty brak pary, choć przychodzi się tu głównie właśnie na kąpiel parową, no i — zdawałoby się, że właśnie łaźnia powinna kojarzyć się z czystością...

KONSTANTY WITKOWSKI
Suwałki
(Wybr. Ag)

PROBLEMY PGR (3)

Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny być szkołą nowoczesnego gospodarowania. Wielu naszym PGR-om daleko do tej maksymy. W Giżycku jednak natknąłem się na niektóre odcinki działalności bliskie takiemu wymogowi.

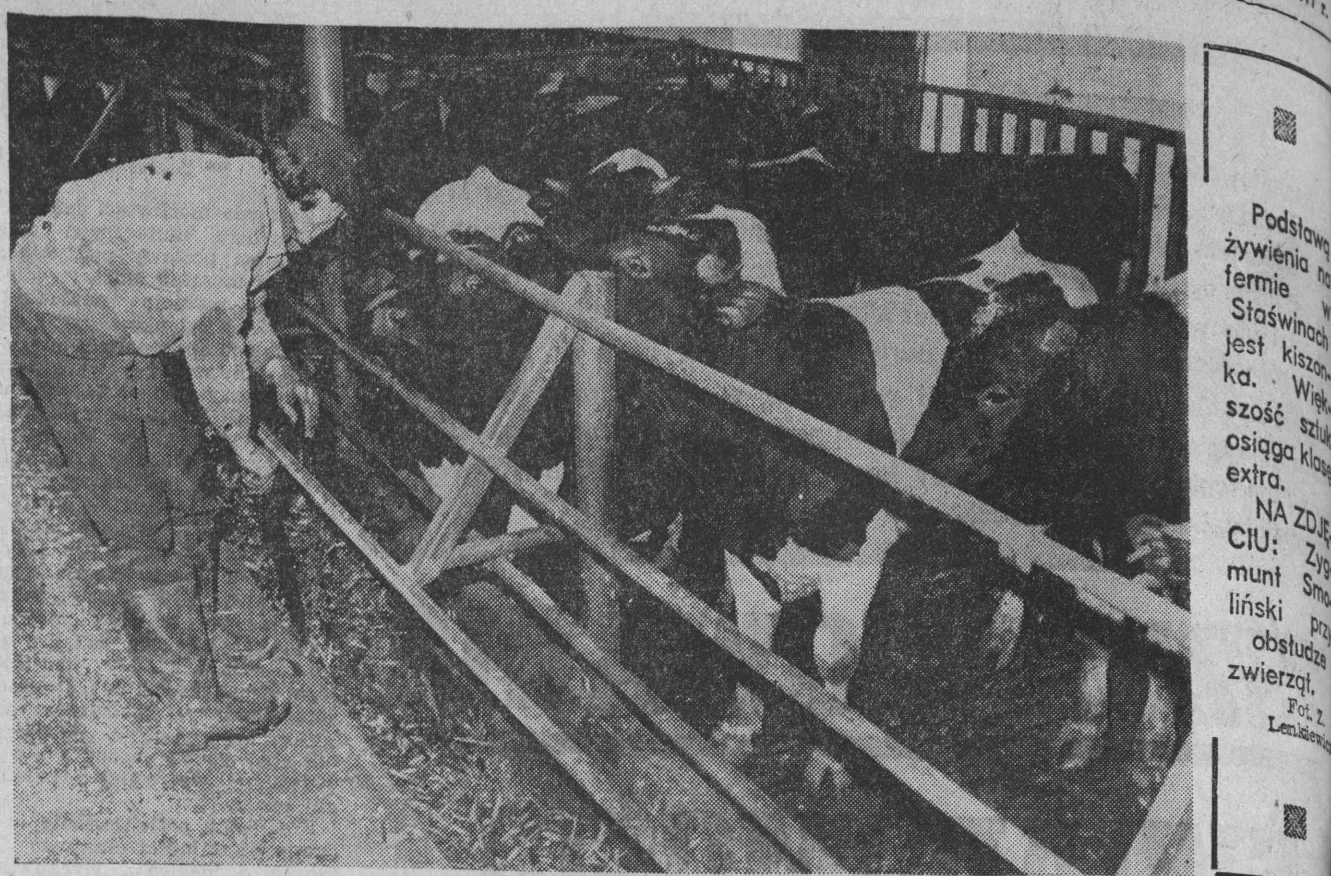
PGR Giżycko i Węgorzewo graniczą ze sobą. Pierwszy jest obszarem dwukrotnie mniejszy, za to wyniki osiąga znacznie lepsze. Operując efektem finansowym Węgorzewo za ub. rok gospodarczy zanotowało straty rzędu 32 mln zł, zaś Giżycko — zysk w wysokości 24 mln zł. Dodajmy, iż jakość gleb jest w obu jednostkach bardzo podobna.

JAK ZROBIĆ ZYSK?

Analiza pozycji tworzących w Giżycku zysk wpłynęła na pewne zakłopotanie. Między innymi po 5 mln zł nadwyżki uzyskano w wyniku ponadplanowej produkcji spirytusu oraz z tytułu świadczenia usług materialnych innym jednost-

proc. stanu średniorocznego), 478 sztuk bydła, mleczność krów obniżyła się przeciętnie o 160 l. W rezultacie koszty żywienia były także wysokie.

Buraki cukrowe średnio wydały 8 hektara po 68 q, ale jak zapewnia dyrektor Mieczysław Zieliński, „tak jest tylko w dokumentach, bo faktycznie całą plantację



Znaleźć sposób

trzeba było zaościć i nie zebrałoby ani grama”.

Z burakami było tak. Centrala Nasienna dostarczyła — wg oświadczenia M. Zielińskiego — złe nasiona. W ogóle nie weszły. Z drugiej strony dyrektor podejrzewa, że w wyniku stosowania w sektorze państwowym dużej ilości środków chemicznych na plantacjach kukurydzy, Króluje szwedzka „Holma”, dobre plony wydają też „jugosłowiańska” i „francuska”.

Właśnie z kukurydzy oraz lucerny i słomy jarej przygotowuje się corocznie po 10 ton kiszonki dla każdej sztuki bydła. Pozwała to na intensywne żywienie w okresie zimowo-wiosennym, a że latem zielone nie brakuje, gross osów sprzedaje się w najwyższej (extra) klasie jakości.

PLUSY

Rodzi się zatem pytanie, jak w takich warunkach PGR może wypracować wysoki zysk? Na uwagę zasługuje racjonalna gospodarka ziemią. Załedwie 52 hektary — na 7780 ogólnej powierzchni — czasowo wyłączono z produkcji, a to z racji zakrzaczenia i zabagnienia. „Z ziemią — powiedział w Giżycku — nie mamy wiele kłopotów. Gdy inne PGR-y reflektują wy-

łączenie na 50—100-hektarowe kompleksy gleb, my wcielamy każdy kawałek i natychmiast go obsiejemy”.

Nieszałono przedstawia się struktura zasiewów. Na ponad 1000 hektarach uprawia się najnowocześniejsze odmiany kukurydzy, Króluje szwedzka „Holma”, dobre plony wydają też „jugosłowiańska” i „francuska”. Właśnie z kukurydzy oraz lucerny i słomy jarej przygotowuje się corocznie po 10 ton kiszonki dla każdej sztuki bydła. Pozwała to na intensywne żywienie w okresie zimowo-wiosennym, a że latem zielone nie brakuje, gross osów sprzedaje się w najwyższej (extra) klasie jakości.

Godny odnotowania jest również system pracy maszyn rolniczych. Na 1 ciągnik przypada tutaj 46 ha użytków rolnych. Przy dobrej organizacji pracy można w terminie wykonać wszystkie prace polowe — a na Masurach ten element

agrotechniki posiada w uprawie roślin rozstrzygające znaczenie — i jeszcze pomóc sąsiadom. Tak więc z racji stosunkowo niewysokiego nasycenia gospodarstwa parkiem maszynowym, płaci się odpowiednio niższe odpisy amortyzacyjne. To wszystko waży na ogólnym bilansie przedsiębiorstwa.

CZŁOWIEK NA WIERZCHU

W działach produkcyjnych pracuje 621 osób. Prawie połowa legitymuje się tytułem mistrza lub robotnika wykwalifikowanego. Corocznie dalszych 80 zdobywa te tytuły. „Z ludźmi — zarówno pracującymi tu od lat jak i ze zwierzbanianymi nowych — kłopoty są te same, co wszędzie.

Pracownikom kłaniają się pierwsi — mówi nieco żartobliwie M. Zieliński. — Nie daj Boże któregoś urazić i stracić. W Giżycku o kadre jest bardzo trudno, w

każdej chwili można pójść do miasta.

Dyrekcja doszła do wniosku, że pracownicy PGR powinni mieć lepsze warunki socjalno-bytowe niż „miasotowi”. Wysokie są płace, dochodzi spory fundusz premii. Na terenie przedsiębiorstwa jest 5 przedszkoli, w tym 2 otwarte w ubiegłym roku gospodarczym. Każda rodzina posiada zapewne wyżywienie w jednej z czterech stołówek pracowniczych. W Pierkunowie nad jeziorom Kłajno wybudowano ośrodek rekreacji i wypoczynku, „by naszymi miastowy nie dogadywał, że zawsze obora śmierdzi”. Nie bez znaczenia jest też możliwość zapoznienia pracowników we własne wyroby mięsno-wędliniarskie. To wszystko zatrzymuje ludzi w PGR Giżycko.

PERSPEKTYWY

Dalsza poprawa warunków życia pracowników PGR nieodłącznie wiąże się z efektami produkcyj-

ny. Chodzi głównie o budowę nowoczesnych, dużych mieszkań, na które fundusze trzeba wypracować. Problem mieszkaniowy zresztą nie tylko w tym przedsiębiorstwie, zamieszkałym zlagodnieniem, niejednokrotnie nabrzmiewa. Zmierzani pracownicy posiadli prawo do zatrzymywania lokali, a ich dzieci zazwyczaj znajdują stat w mieście zamieszkujące z rodzicami.

Trzeba zatem wypracować większy fundus mieszkaniowy. Właściciel rezerwa tkwiąca wewnątrz przedsiębiorstwa. Przecież wysokie uposażenia lub odprawy nie kłódkuścielektrochowej plantacji buraków normalnie nie powinno być zdarzyć.

Inną szansą jest rozwój inwestycji w PGR. Wskazywano na ochronę naturalnego środowiska. Kłajno Wielkich Jezior — budowa chlewni na 6 tys. stanowisk w Soldanach, lecz gdzieś w dziedzinie rozpoczęto stawianie dwóch ferm dla 1.300 sztuk bydła. A że ziemi przysięga i pasze potrafią sporządzać, można z optymizmem zastrzywać się na dalszy rozwój przedsiębiorstwa.

HENRYK KIN



S tarych czytelników tej rubryki (a wiem, iż są i tacy) niechaj ten tytuł nie zmieni. Bo tak naprawdę to ja się ucale nie przebrzmiewam (se, brzydkie słowo). Nie zmieniam zawodu ani specjalności. W przeciwieństwie do niektórych lekarzy, aptekarzy, architektów i prawników nie zdobyłem (o, tu słowo właściwe, a za dwuznacznik przepaszam) dodatkowych kwalifikacji rolnika, hodowcy, czy choćby tylko specjalisty dojarza. A z braku takich kwalifikacji nie czuję się powołany, aby pisać o

jednak, w swej masie — powiedzmy to sobie otwarcie ubzduranie, wydumane, wysane z palca. I to wydaje mi się wielce symptomatyczne na dziś, na teraz. Świadczy o jednej stronie o zadawnionym nawyku myślenia, że zakład krzywdzi, oszukuje, że nie respektuje praw pracowniczych. Z drugiej zaś — o jakimś głębokim wypaczeniu w pojmowaniu roli i funkcji współczesnego zakładu pracy i pracy odpłatnej w ogóle. Przyjmuje się dość powszechnie, że zakład pracy jest po to, aby swoim pracownikom dawał. Tylko dawał i jak najwięcej i najszerszej dawał. A co powinien otrzymywać w zamian? To lepiej przemilczeć. Bo że daje za pracę i tylko w takich rozmiarach, jakie praca powinna zasadać, o tym jakoś nie chce się myśleć...

Była swego czasu cała seria pretensji pod adresem swoich zakładów ze strony

którzy biorą co prawda powyżej tego, co ich praca jest warta, ale jest to problem z całkiem innego już, bo kumaterskiego zakresu. Inną klasę pretensji zaprezentowali mi ostatnio pracownicy pewnej spółdzielni produkcyjnej. Zapisali się na kurs samochodowy prowadzony przez PZMo. Na zajęcia praktyczne wypada im dojeżdżać do Białegostoku. Więc chcieliby wcześniej zwalniać się z pracy, bo połączenie miel. dogodniejsze. A zakład pracy odmówił. Żąda roboty w pełnym zakresie czasowym, do jakiego zobowiązuje ich umowa. A kurs — powiada — to najwyżej po pracy. Więc do „Gazety” zanoszę się żale, że zakład bezduszny, że nie ma podejścia, że krzywdzi...

Uderzające jest to, że we wszystkich tych i wielu podobnych sytuacjach za winowajcę niedogodności, jakie pracownikom dotknęły,

pracowników o to, że czas opuszczony w pracy w związku z wizytami w przychodniach lekarskich był odliczany z wynagrodzenia. Ze to przecież nie ich wina, iż przychodzi tylko w takich godzinach jest czynna. Z pewnością nie ich to wina. Ale coż tu takiego zakład pracy zawinił? Za coż to miałby płacić wynagrodzenie, skoro pracy nie było? Wynagrodzenie za pracę, jak z samej nazwy nie trudno się domyślić, jest za wykonywanie pracy. Za obecność w pracy wynagrodzenia się nie płaci.

Z tego samego powodu były też ucale liczne pretensje do niektórych zakładów, iż nie respektują faktów notorycznego (niestety) spóźniania się pociągów dowożących ludzi do pracy. Powodowało to nieraz i godzinne opóźnienia w przybyciu pracowników do zakładu. Zakład stawiał wtedy alternatywę: albo odpracować albo bezzwłocznie z wynagrodzenia odliczać. I znów żale, że zakład pracy krzywdzi, bo pracy żąda ponad miarę. Czy istotnie krzywdzi? Jak sama nazwa wskazuje, zakład pracy jest po to, aby w nim pracować. A wynagrodzenie stanowi ekwiwalent za pracę. Właśnie za pracę. Nie-

obwinia się swoje zakłady pracy. Gdyby o niewłaściwe godziny otwarcia placówek lecznictwa (to już się radykalnie zmieniło) zainteresowani pracownicy pretensje zgłaszali pod adresem tegoż lecznictwa lub rad narodowych jako gospodarzy terenu, rzecz byłaby zrozumiała i może nawet szybciej załatwiona.

Gdyby o ujemne pracownicze konsekwencje opóźnionego przyjazdu pociągów (to trawa wciąż jeszcze) dojeżdżający obwiniali kolej, może szybciej by doszło do uchylenia przepisów, gwarantujących niedopuszczalność kolei za niewywiązywanie się z umów przewozu.

Gdyby wreszcie kursanci kursu samochodowego na prawo jazdy kategorii B i T żądali od PZMo, takiego dostosowania rozkładu zajęć, aby można było bezkolizyjnie z pracą połączyć, to zapewne jeszcze swój zakład pracy mieliby za szlachetnika i adwokata słusznych postulatów. Bo przecież on również jest zainteresowany aby kierowcy mieli więcej. Tylko że nie za cenę zawalania normalnej roboty. To chyba jasne.

JUSTYN

Potrzebni wszystkim



Nowy urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Starym Folwarku. Wybudowany został sposobem gospodarczym i w czynie społecznym przez pracowników WUP.

Fot. Z. Bieryło

Ciężkie czasy dla przestępców

Uniwersalny detektyw na usługach MO

Bezpownnie minęły już czasy, kiedy koronnym dowodem przeciwko przestępcom były zabezpieczone ślady linii papilarnych. Dziś byle złodziej pracuje w rękawiczkach. Ale i ślad rękawiczki jest już w tej chwili dowodem ułatwiającym identyfikację. Kryminalistka bowiem także udoskonala swoje metody, korzysta z postępu technicznego, adaptuje dla swoich potrzeb najnowsze osiągnięcia fizyki, chemii i medycyny.

NAJLEPSZYM DETEKTYWEM JEST SZCZĘŚCIE

Przekonanie takie panowało w czasach, kiedy we Francji i Anglii powstawały zaczadki policji kryminalnej. Wszystkie znane nam dzisiaj metody identyfikacji przestępców wówczas po prostu nie istniały. Nie istniała daktyloskopia, nie umiano odróżnić krwi ludzkiej od krwi zwierzęcej, medycyna sądowa z całym arsenałem dostępnych jej środków miała się dopiero pojawić. Podstawową metodą identyfikacji przestępców były słynne parady więźniów zainicjowane przez Franciszka Vidocę, który chlubził się fotograficzną pamięcią.

Przy tak niedoskonałych metodach prowadzenia śledztwa rzeczywiście olbrzymią rolę w odkrywaniu sprawczych zdarzeń odegrało szczęście i przypadek. Przypadek spowodował również, że zaczęto korzystać z daktyloskopii. Przypadki i

słynne afery torowały drogę nowym metodom kryminalistyki, zwłaszcza że trzeba było przełamywać pory sędziów przyzwyczajonych do orzekania wyłącznie na podstawie słów świadków.

WIELCY DETEKTYWY

Wspaniały Sherlock Holmes posługiwał się prostym wszystkim słynną metodą Agatha Christie i komisarz Maigret Georges Simenon — przez psychologię zbrodni. Sukcesy opierają się głównie na wyjątkowym talencie i serwowanym, kojarzeniu faktów i umiejętności logicznego myślenia. Nie znaczy to, że ci trzej najświatlejsi, a także również cała plejada innych detektywów nie korzystała z badań naukowych lub testów doceniała ich znaczenia. W cała praca wykonywana w laboratoriach była tylko produktem, który dopiero w przetworzeniu w ich byłych

Studenckie kręgi instruktorów ZNP

jego strukturę i przejawy konkretnej działalności. Teoretyczna wiedza zdobyta w czasie spotkań z władzami wojewódzkiej organizacji została podparta słowem drukowanym – każdy z uczestników oledkiego obozu otrzymał uhwałę II Zjazdu SZSP, Informatory o Podlaskiej Studentce i Spółdzielni Pracy itp.

Informacje o całokształcie działalności szczebla otrzymał od przedstawicieli władz rektorskich wszystkich szkół wyższych. Wiele na pewno dały też spotkania z tymi, którzy już parę lat studiów spędził w akademii – wizerunek obrazek, dający przedmiot studentowi ciekawego żywota.

[illegible][illegible]

M. PIEKAREK

Białostoccy uczniowie i studenci — wzor em swych rówieśników z Dolnego Śląska — posłanowili spędzić milione lató za pieniądze przez siebie zarobione. Od 13 czerwca do polowy września miliony tysiąca dziewcząt i chłopców zgłosiło swój udział w akcji „Wakacje na własnym rachunek”. Pomysł realizowany był z inicjatywą i pod opieką Wojewódzkiej Komendy OHP w Białymstoku, przy której przez trzy miesiące funkcjonowało Junackie Biuro Pracy. Tutaj przychodzili obojęcie lub kontaktowali się listownie chętni, w większości uczniowie szkół średnich, i stąd wychodzili z adresami potrzebujących ich pomocy przedsiębiorstw.

Młodzię zatrudniano prawie wszędzie. Wielej w rolnictwie — 419 osób, gdzie w się zniw chłopcy z techników specjalistycznych posiadających uprawnienia traktorzystów. Wzryli nawet odrębne brygady traktorowe. Wzyskie, uczestników akcji można było także w „Fastach”, u indywidualnych natorów, na budowach, w cegielniach, tralach międzymiastowych, wśród perelu międzynarodowego hotelu studenckiego Zarabiali, w zależności od powagi i uciążli- ości zajęcia, od 60 do 140 złotych dziennie, ocowali od kilku dni do dwóch miesięcy. Wzawo, że korzystali z kwater zakładowych. Zarabiał się również, iż do Junackiego Biu- rachodził młodzi mieszkańcy innych rymów kraju, podróżujący autostopem, dym na trasie zabrakło pieniędzy. Wiele rrt z całej Polski nadeszło po telewizyjnym ódemce”. Opowiadała o młodzieżowym zatrudnionym w białostockim nadles- twie. O trafności pomysłu Komendy OHP ładcy fakt, że mimo zakończenia akcji, oszenia napływają nadal. Również z za- dów pracy — pomoc młodych przypadła do gustu.

Nie umniejszamy oczywiście
wyczynów wielkich de-
ktywów, nie negujemy
pudacji roli ludzkiego u-
sł, rzeczywistość polega
na, na żmudnej, mrow-
pracy przy zabezpiecza-
śladów na miejscu prze-
pawstwa i ich drobiazgow-
dzisz wszelkimi dostępnymi
działu nauce metodami. Mi-
częściej bohaterami śledz-
nie są więc detektywi
ch eksperci kryminalistycz-
ch ekspertzy żąży te
jesto wyrok. U nas skupien-
nie w Zakładzie Krymina-
logii Komendy Główny
i Główny, którzy je
są ową usługą i nauko-
badawczą. Wykonywani
u wszelkiego rodzaju
ekspertry kryminalistyczne
tak na dokazuje się tu i
tyfikacji osób na podsta-
nie niemożem, podpisu

a nawet, jakiegokolwiek zapisu cyfrowego. Identyfikuje się też ludzi na podstawie głosu zarejestrowanego na taśmie magnetycznej, ustale, czy nagranie jest pierwotne, czy wtórne. Nie zniebiedza się także daktyloskopią — odciskami papilaryjnych dłoni czy stóp — nadal niezwykle ważnym materiałem dowodowym, również ważnym jak ślady krwi, włosy czy nasłoki. Wykonuje się też tzw. portret pamięciowy — odtworzenie wyglądu na podstawie cząstek lub tylko opisu świadków. Identyfikuje się i narkotyków, które są poszukiwane, przypuszczalnie sprawca, o raz broń na podstawie pocisków lub łuski, określa tor pocisku — miejsce, z którego przypuszczalnie padł strzał.

Niepoślednią rolę w dzisiejszych śledztwach odgrywają mikrokosłady. Ich analiza zajmuje się wydział fizykochemii Zakładu Kryminalistyki korzystając przy tym z bardzo nowoczesnej aparatury.

W ulicznej bójce został ranny zabiły człowiek — żaden z

uczestników nie przypa-
nie do użycia noża. Zastosowa-
metodę elektrografii i oto na-
zdjęciu ręki jednego z nich
widać wyraźny ślad noża. Na-
dłoni przestępcy pozostał
bowiem jony metali, które
później dały wyraźny ślad
na papierze fotograficznym
„Mityrzym” śladem i znako-
mitym dowodem okazała się
— w innej już sprawie —
ssa zrobiona nożem na koper-
cie z tarki. W czasie bójki
Zdjęcie w mikroskopie elek-
troowym pozwoliło stwier-
dzić, że rysa została zrobio-
na nożem, który był w posia-
daniu domniemanego spraw-
cy. Do wyraźnych śladów
specjaliści zaliczają także
strzęp materiału, włos czy
krople krwi. Nawet papier, z
którym przyniesiono łono,
może być materiałem dowo-
dowym.

Tak można nazwać najnow
szy pracujący w Warszawie
spektrometr fluorescenc

Tak można nazwać najnow
szy pracujący w Warszawie
spektrometr fluorescenc

rentgenowskiej. Urządzenie to pozwala na dokonanie badań, nie naruszając materiału dowodowego. Ostatnio np. na rynku pojawiły się w dużej liczbie fałszywe obrączki. Poszkodowani nabywcy zgłaszali się do milicji po kilku dniach od daty zakupu. Barwa, połysk, ciężar — nie nie wskazywało na oszustwo, gdyby nie fakt, że po kilku dniach „złote” obrączki zaczęły zmieniać barwę i brudzić palec. Analiza ich składu pierwiastkowego w ciągu 300 sekund pozwoliła na ustalenie, że obrączki zrobione były z miedzią z znakomicie przez krótki czas imitującego złoto.

Odpryski lakieru są materiałem dowodowym w sprawie o spowodowanie wypadku drogowego, tak samo zresztą jak odpryski szkła czy drobiney metalu. Spektro-

metr stosuje się właśnie do badania włókien, lakierów, szkła. Jeśli został rozbity reflektor, który nawet później starannie wymieniono, to i tak na obrezach pozostają drobin szkła niewidoczne gołym okiem. Wystarczą jednak, by zidentyfikować sprawcę. Bada się także metale — zwłaszcza w przypadku fałszerstw monet bitych zarówno współcześnie, jak i cennych obiektów numizmatycznych. Również papier nie ma dla spektrometru tajemnic — od anonimów poprzez fałszywe banknoty aż do starodruków.

Praktycznie nie ma więc rzeczy, która nie mogłaby stać się przekonującym dowodem winy lub niewinności. Wszystko — drobina pyłu, szkła, papieru dla tego aparatu jest materiałem badawczym, dla milicji śladem, dla sądu — dowodem. (Interpress)

Przełamywanie „zaszłości“

szyńskiego gospodarstwa. Problem hodowli omawiali zresztą szczegółowo.

Dotychczas w Knyszynie dominowała hodowla bydła. Bez specjalizacji, jak leci: krowy mleczne, bydło rzeźne, odchów jałówek, bukaty. Plany rozwojowe zakładają zwrot w kierunku trzody chlewnej.

Centrum hodowlane trzody chlewnej powstaje w Odrogdnikach. Jest tu już chlewnia zarodowa ze 120 maciorami – docelowo mają być 600. W ub. roku gospodarzym sprzedano stada 800 prosiąt do hodowli. Odstawia się także żywicieli wieprzowy. Centrum, rozwijające się poprzez budowę nowych obiektów i modernizację starych, m.in. obór, kosztować ma ponad 30 mln złotych.

Korzystna w efekcie zmiana na profilu hodowli stanowi jednakże w okresie tej działalności gospodarczej obciążenie dla gospodarstwa. Tym bardziej, że nie można ona przede wszystkim wpłynąć na jakikolwiek zmniejszenie produkcji. Pracownicy PGR w Knyżynie doskonale to rozumieją i sami ustalili tegoż cel planu odstawy żywca na 90 ton większy niż w ubiegłym. Tymczasem przed gospodarstwem postawiono jeszcze dodatkowe, premiovane zadanie: produkcję 50 ton żywca. W sumie daje to 41

Niełatwo przełamać „za-
szłości”. Ludziom najbar-
dziej dają się we znaki zł

mieszkańca, w barakach
czworokach. Zimne, wilgot-
ne, bez wygod, niektóre do-
datkowo zdewastowane
przez brak troski o nie użył
kowników. Najgorzej jest w
Białosukniach, Jasionówce
Starowoli. Przez pięć lat nie
wybudowano w PGR żad-
nego nowego domu, w ogół-
nie postawiono je tylko w Kny-
szynie i Mikicinie. Bra-
mieśkań pogłębia też do-
kłądy deficyt pracowników
w gospodarstwie.

Problem mieszkaniowy wraca jak bumerang na każdej naradzie, na każdym posiedzeniu. Mówiono o nim

na zebraniach wszystkich oddziałów organizacji partyjnych, nie pominięto podczas konferencji zakładowej. Pracowników poinformowano o planach budowy w Kynysynie osiedla mieszkaniowego. W 1979 roku mają być oddane do użytku 54 izby w dwóch domach. Takie osiedle to najlepsze rozwiązanie. Tym bardziej, że zapewnia pracownikom nie tylko mieszkania. Także przedszkole dla dzieci, w którym dziś są wolne miejsca, stołówkę, świetlicę.

Oczywiście, nie wszystkie rodziny będą się mogły przenieść do Knyszyna, część musi zostać przy chlewniach i oborach i im trzeba zapewnić także odpowiednie mieszkania. Nie ma zaś innego wyjścia tylko budowa nowych.

Plany nikogo nie uspokoiły, tym bardziej, że wiadomo o kłopotach z wykonaniem inwestycji, szczególnie drobnych i oddalonych od siedzib przedsiębiorstw budowlanych. Konferencja partynia zobowiązała więc dyrekcję do utworzenia w grupie remontowej podkomitetu, nie takiej jak obecnie „półtora niefachowca na krzyż, a reszta w rozspyce”. Ta niewielka do tychczas grupa zmodernizowała barak, w którym się mieści biuro i świetlica, w planie ma słotwiek i przedszkole. Musi jednak zostać solidnie wzmacniona, jeśli

na być brana pod uwagę przy wykonywaniu takich prac jak budowa i remonty domów oraz obiektów inżynierskich, odrestaurowanie zabytkowego dworku w Łukimie (co też ciąży na G.R.). Prac jest zresztą więcej, chociażby przy wykonywaniu odpowiednich dojeżdżo zabudowań gospodarczych.

Sprawy gospodarstwa, sprawy wszystkich pracowników, bliższe są organizacji partyjnej w knyszyńskim PGR. To dobrze, gdyż są to również jej sprawy. Jednakże na zakładowej konferencji tak bardzo zaabsorbowały one towarzyszy, że istotne problemy pracy partyjnej zostały jedynie zamartwiane w czasie dyskusji, a odpowiednią rangę nadano im dopiero w uchwalonym programie pracy Komitetu Zakładowego PZPR na następną kadencję.

Jakie to są problemy? Przede wszystkim rozbudowa szeregów partii wśród pracowników zajmujących się bezpośrednio hodowlą. W tym najważniejszym dziale produkcyjnym, zatrudniającym też najwięcej osób, do PZPR należą tylko jednostki. Niemniej ważna jest codzienna praca OOP z członkami i kandydatami, przydział zadań, ocena, szkolenie polityczne i inne formy działalności ideowo-wychowawczej.

Kłuszywiec jest jedno-
koło ZSMP, skupiające mie-
dłych z gospodarstwa rolnego
i rybego. Postawiono
rozszerzyć jego działalność,
ograniczającą się obecnie
do sportowo-rekreacyjnej.
Tym bardziej, że w skład Ko-
mitetu Zakładowego PZPR
wszedł przewodniczący Za-
rządu Gminnego ZSMP.

Sprawy produkcyjne i
społeczno-bytowe będą
również znajdować się
w polu widzenia Komitetu
Zakładowego. Oto gminny
Zarząd PZPR, kierując za-
kładem, będzie miał do za-
rządu program działania ma-
jącego na celu poprawę wa-
runków mieszkaniowych.

ANIELA ŁABANOW

CZY PZU ODPOWIADA?

W dniu 10.10.1990 r. podpisałem deklarację o zawartym ubezpieczeniu grupowym na ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, zawartego przez moją firmę nad pracy Składki na ubezpieczenie zostają płacone za moich najbliższych zarobków. Następnego dnia po podpisaniu deklaracji uległem wypadkowi, w następstwie którego przeszedłem na emerytalną służbę w zawodzie lekarzem. W Inspektoracie PZU w Hajnówce odmówiono mi wypłaty sumy ubezpieczenia twierdząc, iż ubezpieczenie zawarte zostało wyłącznie dopiero od 1 czerwca 1991 r. (Wzryś S.).

Warunki specjalne grupowe ubezpieczenia następnego miesiąca zwiększających wypadków pracowników ubezpieczonych zakładów pracy stanowią w § 8: „Pozostać odpowiedzialności PZU. Odstąpienie od ubezpieczenia w tym czasie, który przeżył się od grupowego ubezpieczenia, rozpoczyna się od 1-go dnia następnego miesiąca kalendarzowego po podpisaniu deklaracji o zadyktowanie, w której ubezpieczony powinien zapoznać się z zakresem swoich uprawnień z tego tytułu. Tekst warunków ubezpieczenia udostępnia zakład pracy.

Pracownik (samotny) został powołany do odbycia ćwiczeń wojskowych rezerwy na czas od 17 czerwca do 14 lipca. Zakład pracy wypłacił pełne pobory miesięczne tylko za czerwiec. Za pozostałe 14 dni ćwiczeń wypłacił 50 proc. zarobków. Jak te sprawy regulują przepisy? " (H.B. Grajewo).

szy czas nieobecności w pracy z powodu odbywania ćwiczeń na terenie wojska wynagrodzenia, jeżeli nie utrzymuje rodziny, a 60 proc. wynagrodzenia jeżeli utrzymuje jednego członka rodziny, do 75 proc. wynagrodzenia, jeżeli ma na utrzymaniu więcej niż jednego rodzinnego, a 85 proc. wynagrodzenia, jeżeli utrzymuje trzech lub więcej członków rodziny. Podstawa prawna: § 16 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie wycenienia świadczeń pieniężnych i ich rodzin (Dz. U. nr 44, poz. 318 z późn. zm.).

W jednym zakładzie pracował 20 lat. Potem było dwa i pół miesiąca przerwy. Potem 5 lat pracy w innym zakładzie. Jaki okres wypowiedzenia ma w tym przypadku zastosowanie: miesięczny czy trzymiesięczny? — pyta M. W. z Suwałk wobec rozbieżności zdań z działem kadr.

[illegible]

Po 15 grudnia 1976 r. pracowałem w zakładzie uspołecznionym. W dniu 10 stycznia 1977 r. przy wysiadaniu z autobusu PKS upadłem i zostałem przejechany przez tylną kołną przegrodę ciężarówki. W dniu 12 stycznia byłem niedoludzi na pracy. W dniu 22 lutego 1977 miejscowy urząd wydał mi na je gospodarstwo akt własności. Kto w tej sytuacji ma zapłacić szpitala? W urzędzie gminy po wypadku nie chcieli mnie ani mojej rodziny ubezpieczyć. (Czytelni z woj. białostockiego).

grudnia 1971 r. Dz. U. nr 37, poz. 1305, powołując uprawnienia, na których świadczą jest zaświadczenie urzędu gminy stwierdzające prowadzenia gospodarskiego rolnictwa, jeżeli następstwem wypływu z tytułu tytułu ubezpieczenia nie poniję 65 procent, niezależnie bezpłatnego leczenia, należy się ZUS jednorazowe świadczenie w wysokości 1000 zł, jeżeli 65 procent stwierdzonego inwalidztwa, a ponadto kwota 1000 zł za tytuł tytułu pracy, jeżeli ponad 25 miesięcy. Świadczenie z tytułu ZUS z tytułu obowiązków ubezpieczenia rolników od nieszczęśliwych wypadków, w ramach działalności cywilnej. Ubezpieczenie wprowadzone zostało rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28.12.1971 r. (Dz. U. nr 28, poz. 1305), mocą obowiązujące od 25 stycznia 1978 r. Indywidualne świadczenia do tego ubezpieczenia, jeżeli nie zostały wypłacone, są przy rolnicy bez względu na czy są właścicielami czy posiadaczami, użytkownikami lub dzierżawcami gospodarstwa rolnego.



Nauka w Liceum Medycznym w Pielęgniarstwie trwa pięć lat. W tym czasie obok podstawowych przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących przyszłe pielęgniarki odbywają ćwiczenia praktyczne w specjalnie urządzonych salach ćwiczeń oraz w różnych placówkach służby zdrowia.

Na ZDJĘCIU: Liceum Medyczne Pielęgniarstwa w Gdyni — zajęcia prowadzi Wanda Woźniak; jest ona jedną z czterech polskich pielęgniarek, którym Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przyznał w tym roku medal Florence Nightingale. Te wszystkie odznaczenia otrzymują pielęgniarki, których życie zawiera dokonania wyjątkowe, wymagające odwagi, samopaziaru, cierpliwości i poświęcenia. Dotychczas medalem takim odznaczono 772 pielęgniarki z różnych stron świata, w tym 42 z Polski.

Na trasie gazociągu orenburskiego dobiega końca sztafeta przyjaźni młodych budowniczych z krajów socjalistycznych, poświęcona 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Rozpoczęta na Uralu przed 7 miesiącami sztafeta przeszła wzdłuż wszystkich odcinków magistrali, gdzie pracują ekipy z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier

Na trasie gazociągu orenburskiego dobiegła końca sztafeta przyjaźni młodych budowniczych z krajów socjalistycznych, poświęcona 80 rocznicy Rewolucji Październikowej. Rozpoczęła na Uralu przed 7 miesiącami sztafeta przesłała wzdłuż wszystkich odcinków magistrali, gdzie pracują ekipy z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier. ZSRR i zakończyła się w ukrainskim mieście Uzgorod. W Moskwie odbyło się spotkanie końcowe, podczas którego poinformowano, że po uroczystym nadaniu przy samej konstrukcji liczący 2700 km. budowniczym skoncentrują się na pracach przy stacjach pomp. Już w przyszłym roku z Orenburga, z szybkością 30 km na godzinę, będzie dopływać do rąnku Zachodnich Karpat. Aż do miast i osiedli brzo-

Po 15 grudnia 1978 r. w całym w kraju, w zakładach uspo-
lecznionych. W dniu 10 stycznia
1977 r. przy wyświadczeniu
z usług, w wypadku i spadku, i
przez szereg miesięcy mimo tego
nie w szpitalu byłby niezdolny
do pracy. W tym czasie, w
miejscowym urzędzie wydał mi na
mnie gospodarstwo, akt własności.
Kto w tej sytuacji ma zapłacić
za wyświadczenie? W tym czasie
padku nie chciałem mieć ani
też rodzinny ubezpieczyć. (Czyteln
w. bio, biologicznego).

Wypadek miał miejsce w czasie
gdy czytelnik nie pozostawał
w stosunku pracy, a zatem żad-
nego świadczenia przysługującego
z tytułu ubezpieczenia społecz-
nego (w tym także świadcze-
nia do bezpłatnej pomocy lecz-
niczej). W tym czasie, w tym
prawdnie do korzystania
z świadczeń społecznych zakładów
szpitali zdrowia (m. in. do leczenia
w szpitalu). W tym czasie, w tym
ony dla pracowników (bezp-
nie) przysługujące natomiast czy-
nikowi jako reinkowca, a to
Zdrowia i Opieki Społecznej

Saluto el Bialistoko

Rozwija się ruch esperancki

Białystok — Jak wiadomo — jest kolebką międzynarodowego języka esperanto. Tu bowiem 14 grudnia 1859 r. urodził się jego twórca — Ludwik Zamenhof. Z tamtego okresu zachowało się niewiele dokumentów i pamiątek. W białostockim Archiwum Wojewódzkim znajduje się księga urodzeń z r. 1859, gdzie pod pozycją 47, z wpisem po rosyjsku i hebrajsku, widnieje adnotacja o urodzeniu Łazarza Zamenhafa. Muzeum Wojska w Białymstoku dysponuje skserokopią listu Zamenhafa (oryginał posiada Biblioteka w Sztokholmie). Pewną ilość pamiątek związanych z Zamenhofem i esperanto posiada Białostockie Muzeum Ruchu Rewolucyjnego.

Popularyzacją esperanto wśród młodzieży i dorosłych, upowszechnianiem tego języka a także popularyzacją Białostocku wśród szerokiego rzesz esperantystów na całym świecie, zajmuje się Oddział Białostocki Polskiego Związku Esperantystów obejmujący swą działalnością województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Liczne grupy esperantystów istnieją głównie w Białymstoku i Elku (woj. suwalskie). Niewielkie natomiast jest zainteresowanie tym językiem w woj. łomżyńskim. Trzeba też wspomnieć o skupiających blisko 250 członków Harcerskich Esperanckich Klubach Przyjaźni w województwach białostockim i suwalskim.

Jedną z form działalności esperanckiej jest rozwijanie turystyki.

Żubrówka z Puszczy Białowieskiej

Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Lesnej „Las”. Zakład w Hajnowce jest jedynym w kraju dostawcą trawy żubrówki dla przemysłu spirytusowego. Służy ona do wyrobu popularnej „Żubrówki”, o którą tak bardzo zabiegają zagraniczni kontrahenci. Rocznie „Las” dostarcza 1,5 do 2 ton tej trawy.

Główne zbiory pochodzą z Puszczy Białowieskiej. W Puszczy Augustowskiej rośnie ona na stosunkowo niewielkich obszarach. Zbieraniem zajmują się wytrawni zbieracze, trudno ją bowiem odróżnić od innych traw.

Charakterystyczny, silny zapach daje dopiero po wysuszeniu.

(KL)

ki i wymiany z ośrodkami esperanckimi w innych krajach. W sierpniu br. grupa białostockich esperantystów uczestniczyła w wyprawie do Wiednia. Za dużą wiedzę i dobre opanowanie esperanto, uczestnik wycieczki, uczeń Technikum Mechanicznego — Andrzej Krawczyk został wyróżniony dyplomem honorowym.

Utrzymywana jest stała więź z ośrodkami esperanckimi w dwudziestu krajach. Prezes białostockiego Oddziału — Zenon Stawikowski prowadzi korespondencję z 60 esperantystami w wielu krajach. Niekiedy codziennie nadchodzi do Białostocku listy od organizacji esperanckich w poszczególnych miastach i krajach a także od osób prywatnych. Ostatnio list nadesłali esperantysty z Chin.

W listach zawierane są prośby o materiały o Białymstoku, przewodniki, foldery i albumy. Niestety, nie można spełnić wszystkich prośb. Dysponuje się bowiem jedynie albumem rysunkowym „Białystok” — Henryka Wilka z wkładką w języku esperanto. Krajowa Agencja Wydawnicza nie pomysłowała o wydaniu barwnego pocztówki z napisem „Saluto el Bialistoko” (Pozdrowienia z Białostocku). Nie ma też propozycji z herbem Białostocku i emblematem esperanto.

Tymczasem zainteresowanie Białymstokiem ni maleje lecz rośnie. W br. przebywały tu już m.in. liczne wycieczki esperantystów z Bułgarii i Węgier. Zwiędzali też Białostok esperantysty z Anglii, Jemenu i Sudanu. Byli też liczni esperantysty z całego kraju. Swe pierwsze kroki z reguły kierują na ul. Lipową gdzie obok kina „Pokoje” ma swą siedzibę Polski Związek Esperantystów.

Trzeba też wspomnieć o ciekawej formie pracy Białostockiego Oddziału PZE. Wśród licznych rzesz esperantystów na całym świecie systematycznie popularizowana jest idea budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Wysyłane są informacje

i materiały o postępie budowy i kolejnych obiektach oddawanych do użytku. Bieglem się też nie wplaty nabywające z całego świata na konto Komitetu Budowy CZD.

Sporo też się robi dla upowszechnienia esperanto. W Szkole Podstawowej nr 23 w Białymstoku, noszącej imię Ludwika Zamenhafa, zaczęto uczyć języka esperanto. Głównym tego rzecznikiem jest nauczycielka Krystyna Misiejuk. Esperanto uczy się też członkowie Harcerskiego Klubu Przyjaźni istniejącego przy Szkole Podstawowej nr 27. Wkrótce rozpoczyna się zajęcia w białostockim klubie „Metafora”. Dzięki temu coraz częściej z Białostocku wedrą będą widokówki i listy z dopiskiem „Saluto el Bialistoko”.

(h)

Zgłoszenia tylko dziś!

Filmowy rajd samochodowy

Jeszcze tylko dziś, 2 listopada, Automobilklub Podlaski w Białymstoku przy ul. Lenina 17 (tel. 358-37) przyjmie zgłoszenia udziału w wielkim filmowym rajdzie samochodowym, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 6 listopada z okazji tegorocznych Dni Filmu Radzieckiego.

Trasa imprezy liczy 400 km i prowadzi przez trzy nasze województwa — z Białostocku przez Bielsk Podlaski, Bransk, Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Łomżę, Grajewo, Augustów, Suchowolę do Białostocku.

Jednym z głównych elementów rajdu jest konkurs na najlepszą dekorację samochodu zwaną z Dniami Filmu Radzieckiego, Uczestnicy rajdu będą musieli wykonać z tego zadaniami i osiągnięciach radzieckiej kinematografii, najwybitniejszych postaciach radzieckiej kina, wiedza o kodeksie drogowym i zasadach udzielania pierwszej pomocy. W programie przewidziano także próby sportowo-rekreacyjne.

Na uczestników rajdu czeka wiele atrakcyjnych nagród w tym m.in. telewizory, radioodbiorniki, obrazy itp. Organizatorzy — Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwoju i Promocji Filmów i Automobilklub podzielił także częściowy zwrot kosztów paliwa. (h)

Włókniarze — dzieciom

Wiele ciekawych imprez kulturalno-rozrywkowych dla dzieci przygotował na ostatnie miesiące br. Międzyzakładowy Dom Kultury Włóknarzy im. Brodzińskiego wspólnie z administracją Osiedla im. A. Mickiewicza w Białymstoku. Bogaty program zajęć przewidziano m.in. wycieczki do Warszawy, zwiedzanie zabytków i muzeów Białostocku, okolicznościowe wieczornice, filmy i konkursy z nagrodami oraz gry i zabawy w świetlicy i na wolnym powietrzu. Odbędzie się ponadto spotkania dzieci z komikami. (zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)



A to ciekawe. Młoda dziewczyna jest wyraźnie zafascynowana wyrobami warsztatów szkolnych suwalskiego Zespołu Szkół Zawodowych.

Wypadki

Kilka wypadków zanotowano w Białymstoku. Na ul. Nowowarszawskiej „Fiat 125 p” kierowany przez Henryka K. potracił przechodzącą przez jezdnię Zygmunta H. Ciężko rannego i nieprzytomnego przechodnia umieszczono w szpitalu.

Na przejściu dla pieszych przy ul. Manifestu Lipowego sanitarny „Fiat” prowadzony przez Mariana S. potracił Józefa G. (zam. w Solnieckach). Kobieta, która przechodziła przez jezdnię przy czerwonym świetle, doznała ogólnych obrażeń ciała.

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

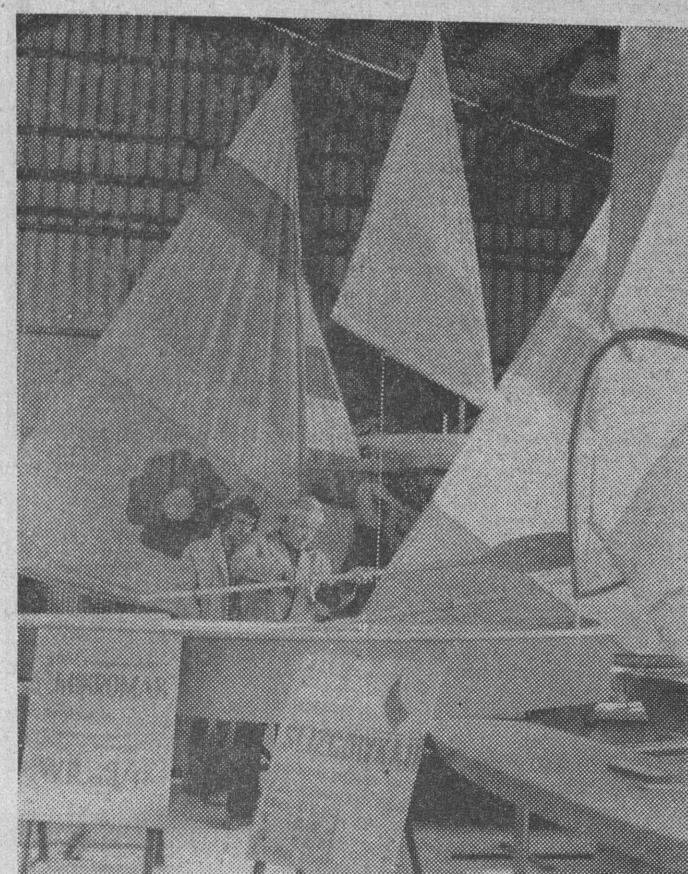
(zen)

(zen)

(zen)

(zen)

(zen)



Sprzet pływający augustowskiego „Foto-Pam” cieszył się dużym powodzeniem. NA ZDJĘCIU: przymiarka do „Maka”.

Ile razy trzeba...

Zgłaszając naprawę dotyczącą usunięcia awarii ul. w sąsiedztwie wodno-kanalizacyjnych? Pytanie to kierujemy do dyrektora Rejonu Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej, z którym od trzech tygodni prowadzone są pertraktacje w sprawie naprawy lub wymiany pokniętej rury w kranie, w administrowanym przez tenże Rejon bloku przy ulicy Leśnej 2/2.

W powyższej sprawie miały miejsce kilkakrotne wizyty u administratora, kilkakrotne telefony do dyrektora Rejonu.

— Dobrze, proszę pani, w celu usunięcia awarii wysyłam hydraulika.

A nazajutrz: — Dyrektorze, dlaczego miło ustalenie nie została usunięta awaria, dlaczego nie zgłosił się hydraulik? Woda nadal syczy się ze ściany.

— Przepraszam, dzisiaj usuniemy awarię.

— Dyrektorze, awaria nadal nie została usunięta.

Idt...

— Do widzenia, cudzie piękność! — woła ją z łaski, a Szarune aż coś podrywa, tak bardzo by chciała dogonić tych rezerwowych chłopców, białonowców z nimi przez cały dzień, śmiać się i wesołość po tamtej stronie jeziora, a kiedy się ściemni, sięść przy ognisku i śpiewać.

Hej — hej! Wykradniemy cię w nocy! Gdzie śpisz? Która okno jest twoje?

Naprawdę, gdzie ja śpię? — zastanawia się Szarune i myśli z gorzkością: nie mam tu swego okna. „Zabierzysz z pokoju swoje rzeczy...” Mówiąc to Vacys zbiera na giucho moje okno.

Szarune stoi przed drzwiami pokoju i brak jej odwagi, żeby je otworzyć. Wiele lat już upłynęło, od kiedy ten pokój stał się jej letnim schronieniem, beztroskim, pełnym zapachów dzieciństwa, aromatu kwiatów z ogródka stojących w wazonie na stoliku pod oknem. To dziwne, ale kiedy pomyślała tu, że czas jakiś, kiedy nadeszła się przytulna, spokojna atmosfera, zaczynała tęsknić do wielkiego i hulańskiego świata, do wielkomiejskiego ggiełku, szczytania samochodów do kawy, ustawicznego pośpiechu, do tego życia, w którym pragnęła pograć się bez reszty. Miała jednak jeden miesiąc, drugi, i Szarune zaczęła nagle brakować tego zaciśniętego schronienia; w piątek wsiadła do autobusu i stojąc na jednej nodze jechała dziewięć kilometrów w poszukiwaniu tego, co dawniej straciła. Odnajdywała to coś, czy nie odnajdywała, ale zawsze wracała z rodzinnej zagrody z niewielkim zasobem bogactwa, którego nie sposób zważyć ani zmierzyć. A co teraz — weźmie ze sobą w drogę?

(Ciąg dalszy nastąpi)

W Białymstoku

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasniskiego 1, tel. biura wewnętrzne 998, tel. informacyjno-pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczny, pediatryczny, ginekologiczny, stomatologiczny, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 15-17, w niedziele i święta całonocnie.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wewnętrzne 355-35; ambulatorium obojętne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodykińskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gasowe — tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Apteka nr 05-07, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-08, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 358-01.

Szpital

Woj. Szpital Zespolony im. J. Skłodowskiej-Curie, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21; dyżurnia oddziału: dyżurnia wewnętrzna

dyżurnia chirurgiczna

dyżurnia ginekologiczna

dyżurnia pediatryczna

dyżurnia stomatologiczna

dyżurnia rentgenologiczna

dyżurnia chirurgii dziecięcej

dyżurnia okulistyki

dyżurnia otorynolaryngologiczna

dyżurnia dermatologiczna

dyżurnia radiologiczna

dyżurnia farmacji

dyżurnia dietetyki

dyżurnia fizjoterapii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

dyżurnia neurologii

dyżurnia onkologii

dyżurnia traumatologii

dyżurnia urologii

dyżurnia kardiologii

relaks

PERU —
święto ludo-
we peruwiań-
skich Indian
z okolic Aya-
cacho. Naj-
większym za-
interesowa-
niem cieszy
się jarmark
oraz „mała
gastrono-
mia”.
CAF —
Camera



LOK — BATAN

Połoniony nie opodal stolicy ra-
dzieckiego Azerbejdżanu wulkan
Lok — Batan — jeden z najbardziej
aktywnych wulkanów świata, dał
o sobie niedawno znać. Wyrzu-
cił on na wysokość 200 m pio-
mień i błoto przesycone naftą.
Był to jego siedemnasty „występ”.
W ciągu ostatnich 150 lat, świad-
czący o obecności boratów, 2102
nafy i gazu ziemnego w tym re-
gionie republiki.

NAJPIĘKNIJSZY

Niebawem turyści będą mogli
podziwiać widoki pięknego jeziora
estodkiej Narwy z baszty XVI-
wiecznego zamku, którego remont
dobięga końca. Zamek jest jed-
nym z najpiękniejszych zabytków
średniowiecznych na terenie
republiki nadbałtyckich.

ORKIESTRY POŁOWE

W Azerbejdżanie na polach kol-
chowskich uprawiających bawełnę

koncertu... orkiestry. W skła-
dach niecodziennych zespołów
muzycznych, umilających pracę
kolchoźnikom, wchodzi najprzed-
niejsi mistrzowie gry na instru-
mentach ludowych.



15. LATKI Z INDEKSAMI

Spora grupa 15-latków rozpoczęła
studia na uniwersytecie w Char-
kowie. Są to prymusi — absol-

wenaj szkół 10-letnich, którzy z
najlepszymi notami przeszli przez
sito egzaminów wstępnych.

JAK W BANKU

Niezwykłego odkrycia dokonali
robotnicy pracujący na terenie
głazowatym należącym niegdyś do
bogatego tatarskiego kupca. W pod-
ziemiach domu znaleźli oni ukry-
te złote monety rosyjskie z lat
1893-1903. Skarb został na miejscu
gdyż gniazdo należy do filii... Bank
Narodowego w Tatarskiej ASRR.

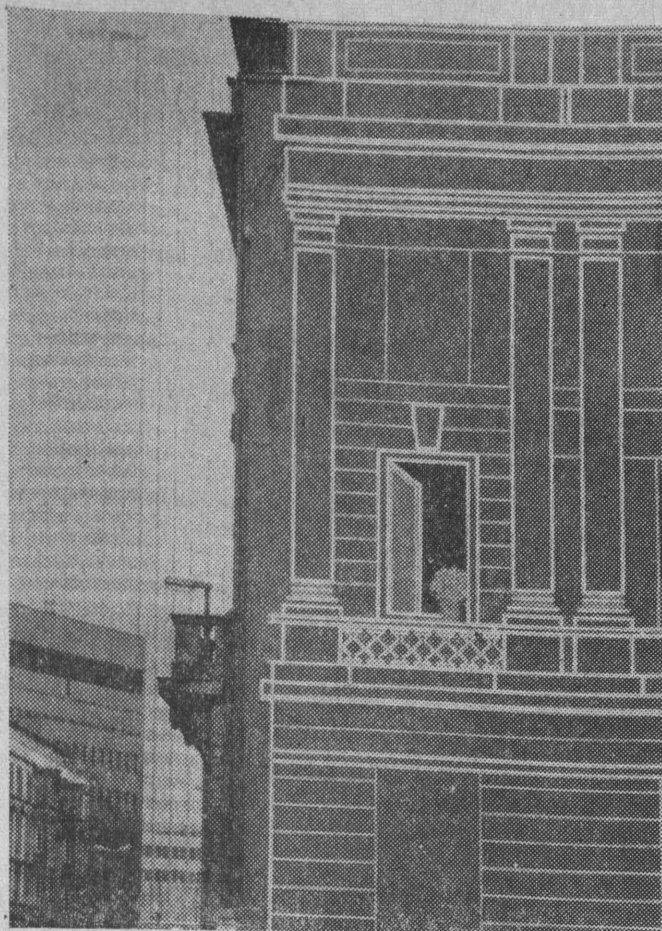
NOŚL WILK...

Pracownicy nauki Azowskiego
Instytutu Naukowe — Badawcze
Rybołówstwa wyłowili 22-kilogra-
mowego szczupaka. Długość nie-
zwykłej ryby przekraczała 2 m.
W rybie żołądka znaleziono aż 8
haczyków z resztkami żyłki.
(BK — A.P.N.)

Trzy piętra

B oom naftowy sprawił,
że zaojona w rozwoju
Wenezuela stała się
złotonośną Klondike dla
międzynarodowego wielkie-
go kapitału. Walka o po-
dział bogactwa jest brutal-
na, inwestycje muszą przy-
nosić co najmniej 50 proc.
zysku. Dla tubylczej lud-
ności indyjskiej przecięt-
na płaca miesięczna, która
musi wystarczyć na utrzy-
manie wielodzietnej rodzi-
ny, wynosi więc 200 — 300
boliwarów — tyle, ile ko-
sztuje 1 nocleg w luksuso-
wym stolicznym hotelu
„Intercontinental”. Podobna
jest sytuacja cudzoziem-
skich najemników. Ostat-
nio robotnicy zwerbowani
z Portugalii przez zachod-
niemieckie koncerty
zaproteutowali przeciw nie-
ludzkiemu traktowaniu, za
co zostali karnie wysiedle-
ni.

Aby zapewnić zagranic-
nym kontrahentom naje-
mniejszą bazę hotelową, Wene-
zuela zakupiła od rządu wło-
skiego za 24.000.000 dol.
luksusowy statek pasażer-
ski „Cristoforo Colombo”,
który zamieszkało na wo-
dach Orinoko. Na górnym
pokładzie kwatery in-
żynierskie, a na średnim, w ka-
binach II klasy mieszka-
ją majstrów i technicy, zaś
na samym dole, w doraźnie
przystosowanych do-
szkoleniach tłoczą się ro-
botnicy. Żyją oni tu i
pracują w warunkach wie-
ziennych z gęstą obstarą
policyjną, światłem cen-
tralnie wyłączanym, prym-
tywnym wyżywieniem z
kotła, wychodzące raz na ty-
dzień oraz wypłata zabo-
rowana na koncie, które
zostaje otwarte dopiero po
wygaśnięciu umowy i po-
trzebie kosztów zakwa-
rowania, utrzymania, kar
etc. (PAI)



Jeden z drapaczy chmur we Frankfurcie
n/Menem otrzymał niedawno całkiem nowy i o-
ryginalny wystrój zewnętrzny — który zmienił
całkowicie nudne szare ściany budynku.
CAF — AP

Zamiast autostopu „Interrail”

Na zachodzie Europy już całkowicie wyszedł z mo-
dy autostop. Złożyło się na to wiele powodów, ale
przede wszystkim zaważyły względy bezpieczeństwa.
Teraz więc upowszechnia się młodzieżowa moda po-
dróżowania pociągami „Interrail”.

„Interrail” działa przez cały rok. Może z niego ko-
rzzystać młodzież w wieku do lat 23, wykupując od-
powiedni bilet w cenie około 150 dolarów. Upoważnia
on do miesięcznego podróżywania wszystkimi pocią-
gami w drugiej klasie w 20 krajach Europy.

W macierzystym kraju obowiązuje dopłata, która
wynosi połowę normalnej ceny biletu. W zamian za to
uczestnicy „Interrail” korzystają ze zniżek na wielu
liniach żeglugowych, w kolejkach linowych, a także w
muzeach.

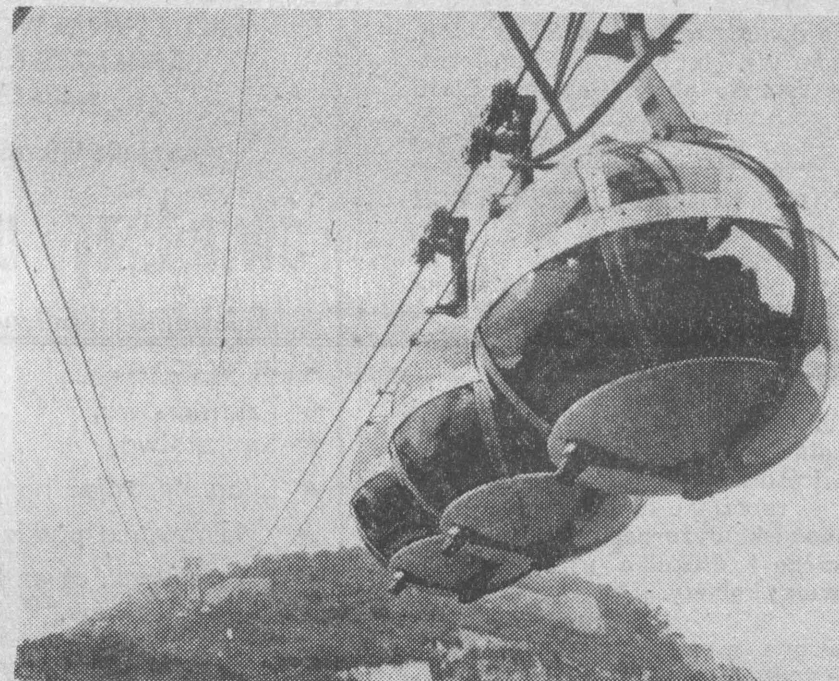
Ta forma turystycznej wólczy jest między innymi
mocno propagowana w Austrii. Podczas ostatnich wa-
kacji skorzystało z niej ponad 10 tys. młodzieży i co-
ciekawie 60 procent stanowiły młode Austriaczki.
(M. M.)

Poślubny marsz

Pewien amerykański sporto-
wiec wpadł na oryginalny po-
mysł podróży poślubnej. Na-
tychmiast po uroczystościach,
wyruszył wraz z awo poślub-
ną małżonką w marsz na
liczącej 3.120 km trasie z No-
wego Jorku ku zachodnim
wybrzeżom USA. Młoda para
postanowiła pokonywać po 100
kilometrów dziennie, nie ko-
rzystając z żadnych autosto-
pów.
(PAI)

Roztargnieni

Dwóch młodych ludzi weszło
normalnie do domu towarowe-
go w Oslo. W toalecie prze-
mieni się w nową, korzystnie-
szą garniturę i spokojnie
wyszli na ulicę. Po pięciu mi-
nutach ujęto ich: zapomnieli
włożyć zeńwał przypięte do
ubrania metki.
(PAI)



FRANCJA

— kolejka li-
nowa na górę
Bastille cie-
szy się o-
gromnym po-
wodzeniem
wśród tury-
stów odwie-
dzających
Grenoble.
Pasażerowie
chwalą sobie
m. in. dobrą
widoczność z
wnętrza szkla-
nych kul.
CAF — AP

Najdroższe wino świata

Na aukcji londyńskiej han-
dlarz win z Waszyngtonu ku-
pił na zlecenie swojego klien-
ta flaszkę czerwonego fran-
cuskiego wina „Chateau Lafit
Claret” — rocznik 1806 za...
3300 funtów. Cena wywoław-
cza wynosiła 5 tys. funtów, ale
w ciągu niecałej minuty zo-
stała podbita do 8300 funtów.
Za tę sumę trunku został ku-
piony, a równocześnie stał się
najdroższym winem świata.
Nazwisk sprzedającego i ku-
pującego nie ujawniono.
Dziennikarzom powiedziano
tylko, że flaszkę pochodzi z
piwnicy „pewnego dzentel-
mena”. Handlarz win oświad-
czył, że jego zleceniodawca

zgodził się, aby flaszkę tego
cennego trunku pozostała u
niego przez rok. Będzie on ją
pokazywał swoim klientom i
to właśnie będzie jego pro-
wizja za dokonaną transakcję.
Na pytanie dziennikarza,
dlaczego jego zleceniodawca
zdecydował się zapłacić tak
wysoką cenę za flaszkę wina,
odpowiedział w prawdziwie
„amerykańskim stylu” — „a
dlaczego ludzie kupują „Rem-
brandta”?”
Po takiej odpowiedzi nikt
już żadnych pytań nie zada-
wał.
(M.M.)

Jak to osiągnąć?

W Sydney, w Australii, wysta-
wiono niedawno na licytacji ko-
lekcję pewnego kapitana żegluzi,
który w swych podróżach po ca-
łym świecie zbierał wszelkiego ro-
dzaju rzadki i cenny. Bar-
dzo dobrą cenę uzyskała tabliczka
z pokoju jednego z hoteli: „U-

prasza się o dbałość o spokojny
nocny wypoczynek gości”. Pod
snosem ręcznie ktoś doniósł: „Ze-
by jeszcze pluskwy umiały czytać!”
W czasie licytacji nazwę hotelu
taktownie przemilczano.
(PAI)

zakopywali swoje tropy. „Skar-
by — twierdzi badacz — są na
dnie morza, we wrakach stat-
ków...”

Nowoczesne technologie, za-
stosowane w badaniach pod-
wodnych, takie jak sonary czy
detektory metali, naukowe
badania i poszukiwania pod-

Hispanii ladowała sztaby zło-
ta i srebra w porcie Vera Cruz
w Meksyku, flota Tierra Fir-
me zawijała do portów Pana-
my, aby załadować tam na po-
kład srebra wydobywanego w
kopalniach Potosi i transporto-
wane na wybrzeże przez In-
dian i niewolników. W dro-

wójów oraz ostony wojennych
kanonierek.

W ciągu XVII wieku wiele
okrętów, załadowanych zło-
tem i srebrem lub wiozących na
swoich pokładach cenne tropy,
zatonało podczas krwawych i
zaciętych bitew morskich. Ale
tak naprawdę — jak twierdzi

nić się przed burzą w zacisze
jednej z tysięcy maleńkich
wyspek, często niedokładnie
lub mylnie zaznaczonych na
starych mapach. W roku 1641
jedenaście okrętów srebrnej
floty admirała Geronimo Cen-
teno zaginęło w labiryncie wy-
sepów w okolicy nowego Ka-
nalu Bahama. A wiele innych
statków zostało zatopionych
w sposób zgola mało roman-
tyczny. Zostały mianowicie
zaatakowane przez tere-
dny (rodzaj termidów) owady, które
bezszelestnie „zjadają” dre-
wniane ścianki statku, który w
końcu zostaje po prostu prze-
amany na dwie części...
EWA PIATKOWSKA



ZEFIREK

S a wędrowali poszukiwacze
skarbów, którzy wciąż
jeszcze znajdują złoto
i srebro w pesos w
okolicy legendarnej „Wyspy
Skarbów”. Wyspa Sosnowa
leżąca na wodach Morza Ka-
raibskiego 140 km od Hawany
uważana jest przez znawców
za ową wyspę, na której Robe-
rt L. Stevenson umieścił akcje
swojego dzieła pod tym tytułem
Niegdys gniazdo groźnych pio-
ratów na trasie galeonów wio-
zących na szych pokładach
złoto i srebro z Peru i Meksy-
ku dla królów Hiszpanii —
Wyspa Sosnowa jest od per-

nego czasu terenem intensywnych
badań poszukiwawczych Ro-
gera Montaneza, który pracu-
je wyłącznie dla kubańskiego
rządu. 33-letni rudobrody Mon-
tanez kieruje Wydziałem Ar-
cheologii Podwodnej Kubań-
skiej Akademii Nauk i zby-
wa śmiechem legendy o jed-
nookich piratach z drewnianą
nogą, którzy podczas pełni
księżycy, wymawiając ma-
giczne hasło odkopywali w
naznaczonym miejscu skrzy-
żowane pełne złota i kosztowności.
Senior Montanez jest przekon-
nany, że piraci byli ludźmi
wielce praktycznymi i rzadko

wodne rozwinięły się na ogrom-
ną skalę dopiero w latach
szesnastych naszego stu-
lecia. Morze Karaibskie jest
terenem wręcz wymarzonym
dla poszukiwaczy. Przez wie-
le wieków tysiące galeonów
żeglowało wśród licznych wy-
sepów gęsto rozrzuconych na
Karaibach. Np. flota Nowej

dzie powrótnie do Hiszpanii o-
bie floty spotykały się u
wybrzeży Kuby i zawijały do
Hawany, która przez bez ma-
ła trzy wieki była największym
portem na świecie.
I właśnie wzdłuż wybrzeży
Kuby sprytni piraci zastawia-
li pułapki na statki, które nie-
opacznie odłączyły się od kon-

Montanez — główną przyczy-
ną katastrof okrętów były nie
ataki piratów, lecz... po prostu
tropicalne huragany. Na przy-
kład w roku 1846 flota 46 o-
krętów zatonała podczas hu-
raganu w drodze do Hiszpanii.
Wiele okrętów osiadło na mie-
liźnie, kiedy próbowały schro-

Laser wykrywa

falszerstwo dokumentów

N ledawno znów odżyła sprawa Alfreda Dreyfusa
francuskiego kapitana, oskarżonego o szpiegostwo
rzecz Niemiec — która wywołała zaciętką walkę
dziesiąt lat po definitywnym zakończeniu (rehabilitacji)
się nią jeszcze raz. Zaproponowano wykorzystanie nowo-
tędy przeszerzonej do analizy przedmiotów płaskich
nie grafologiczne charakteru pisma przeprowadzone
bem optycznym za pomocą lasera. Z muzeów i archiwów
dostano i sfotografowano ważniejsze dokumenty ze-
twa i procesu. Wzięto trzy wycinki listów z różnymi cha-
terami pisma — list samego Dreyfusa, pisany z więzienia
ministra wojny, drugi (rzekomy) list Dreyfusa z poselstwa
list majora Esterhazy'ego, odgrywać rolę znaczącą w
tej aferze. On to bowiem okazał się zdradzą sprzedającym
ne dokumenty dla wywiadu niemieckiego.

S pecjalny aparat wykrył
odmienność tych trzech
wycinków wraz z cha-
rakterystyką liter — ich geo-
metrycznymi parametrami i
częstotliwością powtarzania
się elementów tej czy innej
grubości — a także specyficz-
ne kombinacje odstępów mię-
dy literami. Słowem, dokonano
obiektywnej analizy wszel-
kich kombinacji grafologicz-
nych, a także takich szczegó-
łów jak zaokrąglenie i syme-
tryczność liter wraz z indy-
widualnymi elementami gra-
ficznymi. Fizycy wykonali
masę prób i badań odkrywając
i sprawdzając nową metodę.
Doświadczenia z trzema cha-
rakterami pisma dowiodły, że
list z poselstwa w żaden spo-
sób nie mógł być napisany ręką
Dreyfusa.

Niewinność Dreyfusa i szpie-
gowska działalność majora
Esterhazy'ego zostały osta-
tecznie udowodnione. Nawia-
sem mówiąc niewinność Drey-
fusa wykazano już wcześniej,
na podstawie ponownego
śledztwa, ale dopiero teraz
francuscy fizycy za pomocą
lasera wykazali fałszerstwo
głównych dowodów oskarże-
nia.

W 1898 r. Emil Zola ogło-
sił swój słynny list
otwarty „J'accuse”, o-
skarżając władze wojskowe o
świadome prześladowanie nie-

Czwarty już tygiel
mistrzini świata w
krobatyce rowerowej
zdobyła reprezentantka
Czechosłowacji Anna
Matoušková.
CAF — CT



RYŻ NA SYPKO (METODA I)

1. Szklankę ryżu wypłukać kil-
ka razy w zimnej wodzie, aż be-
dzie zupełnie czysta, dobrze od-
sączyć na cedzaku.
2. Zalać wrząca wodą (2,5
szklanki) i gotować w odkrytym
naczyniu, do wyparowania wody.
3. Zrobić w ryżu otwory trzon-
kiem drewnianej łyżki, przykryć
szczerbą naczynie i gotować na
najmniejszym ogniu, przy uży-
ciu płytki azbestowej 20 minut,
po ugotowaniu ryż będzie mięk-
ki, sypek i niezbyt suchy.

RYŻ PO KANTONSKU (METODA II)

1. 23 dkg ryżu dobrze wymyć
w zimnej wodzie, wysypać do ka-
mienianego naczynia żaroodporne-

go, mającego szczelną pokrywę i
zalać wodą, tak aby sięgała 2
cm ponad ryż.
2. Zagotować na dużym ogniu,
przykryć i trzymać na najmiej-
szym ogniu, tak długo, aż ryż
zupełnie wchłonie wodę.
3. Dokładnie owinąć naczynie
ścierką, kocem i trzymać o-
kolo 1 godziny.
4. Przed podaniem lekko zru-
sząć widelcem powierzchnię ry-
żu.
Chinieczy, których podstawo-
wym pożywieniem jest ryż, gotu-
ją go bez dodatku soli. To pod-
nosi jego sypek.

RYŻ PO WIETNAMSKU

SKŁADNIKI: 25 dkg ryżu, 2
małe cebule, 5 dkg smalcu wiepr-
zowego, szczypta gałki muska-
towej.
WYKONANIE: 1) Ryż tak dłu-
go płukać pod bieżącą zimną
wodą, aż będzie zupełnie czysta,
zostawić na cedzaku do zupeł-
nego odsączenia.
2) Zalać wrząca wodą (2 szklan-
ki) i gotować 5 minut na dużym
ogniu, aby woda kłębiła się, na-
stępnie zmniejszyć ogień, dodać
obrana cebule i gotować bez
przykrycia, aż woda wyparuje.
3) Usunąć cebule, posypać gał-
ką muskatową, położyć na
wierzchu kawałek smalcu, przy-
kryć rondel pokrywką.
4) Zawinąć naczynie w ści-
erzkę i zostawić w ciepłym
miejscu na kilkanaście minut.

ZYCZE PAŃSTWU
SMACZNEGO!
KRYSTYNA



Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

KONSTANTY SIMONOW —
MIKROFILMOWE ZOBIECZENIE
RZYM. Wydawnictwo MON
1977, nakład 30.000 egz., str. 389
977, nakład 30.000 egz., str. 389
Dalszy ciąg „Żywych i mart-
wych”, głoszącej epopei wojennej.
Akcja rozpoczyna się w dniach
przebiegających do obrony Stalin-
gradu. W serlu „Kolejka Litera-
tury Radzieckiej”.
WŁODZIMIERZ SOKORSKI —
PIOTR. PIW 1977, nakład 20.000
egz., str. 212, cena 22.
Powieść współczesna. Zycie
artysty malarza, byłego działa-
cy politycznego. KIK.
GABRIEL GARCIA MARQUEZ —
STO LAT SAMOŚCISŁ. Wy-
dawnictwo Literackie 1977, nak-
ład 20.000 egz., str. 374, cena
25.
Trzecie wydanie arcydzieła li-
teratury latynoamerykańskiej.
ALINA I CZESŁAW CENTRIE-
WICZOWIE — NIE PROWADZI-
JA ICH GWIAZDA POLARNA. In-
stitut Wydawniczy CRZZ 1977,
nakład 30.000 egz., cena 22.
LUBLIN — PLAN MIASTA.
PPWK 1977, nakład 30.210 egz.,
cena 25.
EUROPA POŁUDNIOWA —
CZĘŚĆ WSCHODNIA. PPWK
1977, nakład 30.210 egz., cena 25.
Mapa samochodowa w skali
1:2.000.000.
PIOTRÓW TRYBUNAŁSKI
PLAN MIASTA. PPWK 1977, na-
kład 30.210 egz., cena 25.
NIEK — Wydawnictwa Szkolne
i Książkowe. PLAN MIA-
ST. PPWK 1977, nakład 30.210
egz., cena 25.
PLAN RZESZOWA. PPWK
1977, nakład 30.210 egz., cena 25.
MARIAN RENIAK — NIE-
BEZPIECZNE ŚCIEŻKI. PPWK
1977, nakład 30.210 egz., cena 25.
Wznowienie słynnej książki
wspomnieńowej o rozbiocie pa-
ństwa „Wiarusów”, działającej w
okresie powojennym na Podla-
siu.
HENRYK KALICECKI — POD-
RĘCZNIK KIEROWCY MECHANIC-
NIKA STRAŻY POŻARNICZEJ. Wy-
dawnictwo Literackie 1977, na-
kład 4.000 egz., str. 276, cena 25.
NAUCZANIE GEOMETRII I
KLASACH I II SZKOŁY ŚRED-
NIEJ. Wydawnictwa Szkolne
i Książkowe. 1977, nakład 4.000
egz., str. 302, cena 25.
Praca zbiorowa pod redakcją
Jana Turanowa.
JANUSZ SZCZEPANIK — O-
NIEPOCHWAŁA I MAR-
SZ. PPWK 1977, nakład 30.210
egz., str. 150, cena 25.
Zasady bezpiecznej pracy w
procesie produkcji odlewkowej.